

AKADEMIA PEDAGOGICZNA
IM. KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W KRAKOWIE

INSTYTUT HISTORII

"ŚREDNIOWIECZNY ZAMEK W KORZKWI".

Krzysztof Mika

Praca magisterska napisana pod kierunkiem
prof. dr hab. Jerzego Rajmana

KRAKÓW 2007

SPIS TREŚCI :

- WSTĘP- str. 4.
- I. WŁAŚCICIELE KORZKWI W ŚREDNIOWIECZU- str. 6.
- II. PARAFIA KORZKIEWSKA- str. 16.
- III. ZAMEK W KORZKWI- str. 28.
- ZAKOŃCZENIE- str. 48.
- BIBLIOGRAFIA- str. 49.
- SPIS TABEL I ILUSTRACJI- str. 52.

PODZIĘKOWANIA.

Składam serdeczne podziękowania promotorowi mojej pracy magisterskiej panu- prof. dr hab. Jerzemu Rajmanowi, właścicielowi zamku w Korzkwi panu- Jerzemu Donimirskiemu, księdzu proboszczowi parafii Korzkiewskiej- Zbigniewowi Płachcie, przyjaciółce, absolwentce wydziału historii na Akademii Pedagogicznej- Uli Bednarczyk, za cenne uwagi i materiały źródłowe bardzo przydatne przy pisaniu pracy. Dziękuję również Zarządowi Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa za udostępnienie cennych materiałów i Muzeum Archidiecezjalnemu im. Kardynała Karola Wojtyły w Krakowie za udostępnienie zdjęć relikwiarza i monstrancji z kościoła w Korzkwi oraz przyjacielowi- Piotrkowi Madejowi za oprawę graficzną pracy.

WSTĘP.

„Nie lubię miasta! Nie lubię wrzasków,
I hucznych zabaw- i świetnych blasków,
Bo ja chłop jestem- bo moje oczy
Wielmożna świetność kole i mroczy.
Więc na wieś wrócę- o wsi wesola !
Ty mię powitasz, kwiatku anioła.
Tak na wieś wrócę, do swoich wrócę,
Sterczące kości napotkam w roli,
I dla tych kości piosnkę zanucę.
Już wracam myślą- wzrok jej sokoli
Naprzód zobaczył lipy cieniste,
Zielone smugi i wody czyste [...]
Miasto !... to ciemny, nieczysty przedsionek,
Którego niebo, dymem okopcone,
Nie zna jutrzeńki nie zna wschodu słońca,
Ani rozumie, co śpiewa skowronek”.¹

Słowa Cypriana Kamila Norwida z wiersza „Wspomnienie wioski” znakomicie obrazują powód wyboru przeze mnie tematu pracy magisterskiej dotyczącej Korzkwi, leżącej przy drodze ze Skały do Krakowa. Jest to bowiem piękna, malownicza miejscowość, cała w ogrodach i sadach owocowych, otulona krzewami kaliny i dzikiej róży, przesłonięta koronkowym cieniem białoramiennych brzoź i sosen w której śmiało można odpocząć od skwaru miasta. Pozatym to przepiękne miejsce jest położone w bliskiej odległości od mojego miejsca zamieszkania. Wejścia do doliny Prądnika strzegą dwie strażnice- z jednego krańca zamek w Pieskowej Skale, który cudem ostał się burzom i nawałom, z drugiego, wysoko nad gościńcem, wiodącym z grodu Wawelskiego- zamek w Korzkwi.² Dolina, nad którą wznosi się Korzkiew (także Korzekwica) oznaczała pierwotnie górę, później została przeniesiona na osadę koło niej powstała,³ należy do rzędu tych wąwozów, wdzierających się w głąb wyżyny olkuskiej, z których najdłuższym i najpiękniejszym jest ojcowski, czyli Dolina Prądnika. Jednym z kilku mniejszych jest właśnie malowniczy wąwóz korzkiewski, którym spływa rzeczka Prądnik zwana.⁴

¹ C. K. Norwid, *Poezje*, Kraków 1996, s. 12- 15.

² E. Sukertowa, *Korzkiew*, [w:] *Ziemia*, T. VIII, 1923, s. 74.

³ K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego*, [w:] *Prace onomastyczne*, nr 8, Wrocław- Warszawa- Kraków 1967, s. 78.

⁴ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. Filipa Sulimierskiego,

Do klucza Korzkwi należy również Brzozówka Korzkiewska.⁵ Wśród tych cudownych terenów wylania się zamek i kościół parafialny w Korzkwi, które zasługują na szacunek, chęć bliższego poznania i szerszego opisanie dla przyszłych pokoleń.

W trakcie pisania tej pracy niezwykle pomocne okazały się materiały archeologiczne, teki archiwalne, herbarze i artykuły prasowe, które rzucają światło na zagadnienia zawarte w pracy.

Niniejsza praca składa się z trzech rozdziałów. Pierwszy rozdział poświęcony jest właścicielom zamku w Korzkwi. Przedstawione w nim zostało ich barwne i ciekawe życie owiane legendami i interesującymi perypetiami. W tej części pracy zamieściłem mapkę Korzkwi i okolic dzięki której czytelnik łatwiej może sobie zobrazować lokalizację miejscowości które posiadali oraz herb rodu Syrokomla.

Drugi rozdział poświęcony został parafii korzkiewskiej czyli kościołowi pod wezwaniem Narodzenia św. Jana Chrzciciela. Według jednej z legend kościół ten połączony był rzemiennym mostem z górą zamkową. W rozdziale tym zostały umieszczone zdjęcia relikwiarza i monstrancji, znajdujące się obecnie w Muzeum Archidiecezjalnym im. Kardynała Karola Wojtyły w Krakowie.

Trzeci, ostatni a zarazem najważniejszy rozdział pracy poświęcony jest zamkowi w Korzkwi, w którym wykorzystane zostały bardzo interesujące materiały archiwalne i archeologiczne oraz ilustracje pochodzące głównie z książki Romualdy Lelek. Rozdział ten również tak, jak pozostałe owiany jest legendami, a także perypetiami obecnego właściciela zamku- Jerzego Donimirskiego z próbą renowacji zamku ze stanu ruiny do obecnego wyglądu.

Polecam każdemu lekturę niniejszej pracy.

tom IV, Warszawa 1883, s. 131.

⁵ K. Rymut, *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego*, [w:] *Prace onomastyczne*, nr 8, Wrocław- Warszawa- Kraków 1967, s. 27.

Średniowieczne dokumenty przekazują niejednokrotnie wiadomości o możnowładcach, których uzupełniająca imię przydawka odmiejskowa została utworzona nie od nazwy wsi, lecz od nazwy obronnej rezydencji. Wzmianki takie możemy uznać z pewnością jako potwierdzenie istnienia już interesującej nas budowli i tak jest również w przypadku właścicieli zamku w Korzkwi.⁸

W 1352 roku rycerz, architekt Jan Korzekwicz herbu Syrokomla, starosta ojcowski (1385-1404), podsędek krakowski (1346-1356), sędzia krakowski (1358-1361)⁹, członek bezpośredniego otoczenia króla Kazimierza Wielkiego, był człowiekiem ambitnym, a tacy w owych czasach starali się osiedlić jak najbliżej dworu, bo Kraków jako stolica rósł w znaczenie. Syrokomla była nadwiślańską wsią położoną naprzeciwko Kazimierza Dolnego, Korzkiew była dla niego o wiele lepszym adresem.¹⁰ Był więc właścicielem Syrokomli, Rudna koło Wawrzeńczyc, Białego Kościoła, Grębownic i części Giebułtowa (jest to wieś sąsiednia nad Prądnikiem po stronie galicyjskiej), którą to część oddał braciom Jackowi i Sieciejowi z Przybysławic, oraz 80 grzywien praskich i 48 grzywien innej monety¹¹, by nabyć górę Korzkiew z polami i łąkami nad Bieśnicą i Lisią Jamą i zbudował tu obronną rezydencję rodową,¹² której plan ogólny był od dawna gotowy- jak powiadają „na korzeniu miała stać siedziba rodu a więc i centrum ideowe posiadłości”.¹³ Transakcja ta została zatwierdzona przez króla Kazimierza Wielkiego. Wiadomo, że zachowała się jego pieczęć przy dokumencie z 1354 roku.¹⁴ W roku 1396 pojawia się w krótkiej zapisce sądowej pierwsza wyraźna wzmianka o zamku w Korzkwi: „Johani vicario de Subcastro Korzkwa”.¹⁵

Herb rodu Syrokomla rozpowszechniony był głównie na ziemi krakowskiej i sandomierskiej. Należało do niego około 90 rodzin a herby miały swoje różne odmiany. W polu czerwonym widniała srebrna łękawica z zaćwieczonym takimż krzyżem kawalerskim ćwiekowym, strzałą- dwukrotnie przekrzyżowaną, rogacina z krzyżem skośnym u dołu lub na opak, a także sercem u dołu, złotym pierścieniem, krzyżem podwójnym ze złotą gwiazdą czy

⁸ S. Kołodziejcki, *Średniowieczne rezydencje obronne możnowładztwa na terenie województwa krakowskiego*, Kraków 1994, s. 87.

⁹ R. Sypek, *Zamki i obiekty warowne jury krakowsko- częstochowskiej*, Warszawa 2003, s. 62.

¹⁰ J. i A. Podgórcy, *Wakacje z duchami- przewodnik Polityki po zamkach- hotelach. Legendy i fakty. Wycieczki po okolicy*, Warszawa 2007, s. 51.

¹¹ P. Szczaniecki, *Zamek w Korzkwi i jego właściciele*, Kraków 2004, s. 22- 23.

¹² A. Boniecki, *Herbarz Polski- wiadomości historyczno- genealogiczne o rodach szlacheckich*, tom XI, cz. I, Warszawa 1907, s. 220- 221.

¹³ P. Szczaniecki, *Zamek w Korzkwi i jego właściciele*, Kraków 2004, s. 24- 25.

¹⁴ Ibidem, s. 21.

¹⁵ W. Niewalda, *Średniowieczny zamek w Korzkwi w świetle ostatnich badań architektoniczno- historycznych, Teki Krakowskie*, II. 1995, s. 104.

też srebrnym przekrzyżowanym żeleźcem, krzyżem łacińskim. Klejnot herbowy przedstawiał samo godło, trzy pióra strusie, różę czerwoną, rękę zbrojną z szablą lub krzyż łaciński złoty.¹⁶



Dziedzictwo po Janie Korzekwickim herbu Syrokomla objął jego syn i wnuk, Zaklika z Korzkwi urodzony w 1379 roku, który był dwukrotnie ożeniony: z Anną, zwaną czasem Hanną, czasem Niną, córką Marka Turskiego z Chorażyc (1398 rok), zmarłą przed rokiem 1409, oraz z Heleną, córką Jana Ligęzy z Bobrka¹⁷, jego siostra była żoną Jaschconisa Rey de Szumsko. Jan był postacią niezwykle barwną, wielokrotnie goszczącą na stronach rejestrów sądowych, a to za sprawą sporów majątkowych, długów żydowskich, najazdów, szkód wyrządzonych sąsiadom. Przykładów tego możemy dać wiele, na przykład Mikołaj z Rudna pozwał go o 20 grzywien z poręczenia o szkodę wyrządzoną przez zalanie sadzawką trzech ogrodów, nawsia i pastewnika, o niewywiązanie się z obowiązków uczynienia drogi i przeprowadzenia wody przez granicę ze swojej sadzawki do innej sadzawki, a także o wycięcie gajów. Pozywa także Mikołaj- Piotra- włodarza Zakliki o łowienie ryb przez kmieci Zakliki, o bydło i wraz z kmieciami z Rudna o zaoranie ról, o przekopę

¹⁶ A. Znamierowski, *Herbarz rodowy*, Warszawa 2004, s. 165.

¹⁷ A. Boniecki, *Herbarz Polski- wiadomości historyczno- genealogiczne o rodach szlacheckich*, tom XI, cz. I, Warszawa 1907, s. 220- 221.

sadzawki. Ponadto kmiecie Zakliki naszli dom kmiecia Mikołaja Jakusza, poranili jego żonę i dzieci.¹⁸

Na podstawie „Dokumentów sądu ziemskiego krakowskiego 1302-1453” dowiadujemy się, iż „Kraków, 10 maja 1413 roku- Paweł z Bogumiłowic sędzia i Zaklika z Korzkwi podsędek ziemscy krakowscy zaświadczaają, że za życia podsędka ziemskiego Piotra z Bąkowca, Mikołaj dziedzic z Damic naganiony przez Mikołaja prepozyta miechowskiego oczyścił się z nagany szlachectwa.¹⁹ Lelów, 24 luty 1418 roku- Paweł z Bogumiłowic sędzia i Zaklika z Korzkwi podsędek ziemscy krakowscy potwierdzają znajdujący się w księgach sądowych wpis stwierdzający, że po śmierci Krystyna Myszk z Nieprześni podsędka ziemskiego krakowskiego w czasie trwającego wakansu na urzędzie podsędka, w obecności komorników sądowych Marcisz z Bukowna sprzedał Przybysławowi ze Strzelc swą posiadłość Lusławice za 100 grzywien szerokich groszy praskich i 60 półgroszy szerokich krakowskich.

Kraków, 2 styczeń 1419 roku- Paweł z Bogumiłowic sędzia i Zaklika z Korzkwi podsędek ziemscy krakowscy zaświadczaają, że Marcisz dziedzic z Trzebienic sprzedał całą swą część i ćwierć warsztatu w Przestańsku za 80 grzywien Mikołajowi dziedzicowi z Przestańska.

Książ, 30 październik 1419 roku- Paweł z Bogumiłowic sędzia i Zaklika z Korzkwi podsędek ziemscy krakowscy zaświadczaają, że Piotr z Dziewięczyc sprzedał część tej wsi Wojtkowi i jego braciom z Dziewięczyc”.²⁰

Jan Zaklika posiadał kilka wsi i część okolicznych, jak: Biały Kościół, Giebułtów, Prądnik, Grębyńnice i Rudno koło Proszowic, nadto także Syrokomla (czyli Janowiec z przyległościami), a w województwie lubelskim- Jawidz i Niebrzegów.²¹ Był starostą sądeckim i lubelskim, podsędkiem ziemskim krakowskim (XII.1417-1420).²² W 1409 roku przyznał Nekandom jeden głos w kollacji kościoła w Korzkwi.²³ W 1413 roku poświęcił on, że Wyszek z Obrazowa należy do jego współrodowców.²⁴ Na dochoowanej pieczęci jego z dokumentu z roku 1418 jest wryty herb Syrokomla otoczony napisem:

¹⁸ S. Chmielewski, K. Górka- Gołaska, J. Luciński, *Słownik historyczno- geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, tom V- małopolska- woj. Krakowskie, cz. II, zeszyt 1, Górka- Isepek, Warszawa- Wrocław- Kraków- Gdańsk- Łódź 1989, s. 767.

¹⁹ Dokumenty sądu ziemskiego krakowskiego 1302- 1453, wyd. Z. Perzanowski [w:] *Materiały Komisji Nauk Historycznych*, nr 20, Wrocław- Warszawa- Kraków- Gdańsk 1971, s. 156.

²⁰ Ibidem, s. 164- 166.

²¹ Dr S. Tomkowicz, *Dwór obronny szlachecki z XVI w. w Korzkwi*, Sprawozdanie Komisji Historii Sztuki, AU, T. VIII, z. III i IV, Kraków 1912, str. CCLXXI- CCLXXXV.

²² R. Lelek, *Ceramika z zamku w Korzkwi (XVI- XVII w.)*, Kraków 2004 , s. 10.

²³ A. Boniecki, *Herbarz Polski- wiadomości historyczno- genealogiczne o rodach szlacheckich*, tom XI, cz. I, Warszawa 1907, s. 220- 221.

²⁴ P. Szczaniecki, *Zamek w Korzkwi i jego właściciele*, Kraków 2004, s. 20.

„S. Zaclicze subiudicis Crac”. Może o nim opowiada Jan Długosz w „Historii”, że: „Z. Korzekwieki herbu Syrokomla walczył w 1410 roku pod Grunwaldem dowodząc czterdziestą siódmą chorągwią rodową która miała w herbie białą rękawicę w kształcie podwójnej litery V z krzyżem na czerwonym tle”, odznaczył się również w bitwie pod Koronowem i został wysłany do króla z wieściami o odniesionym zwycięstwie wojsk polskich.

Podsędek Zaklika zmarł 15-go kwietnia 1420 roku.²⁵ To jemu należy przypisywać dzieło ukończenia korzkiewskiej warowni oraz poszerzenie i zagospodarowanie włości. Na terenie klucza znajdowały się w tym czasie stawy rybne oraz folwark.

Pieczę nad zamkiem sprawował burgrabia, powołany z okolicznego rycerstwa (według źródeł od 1388 roku).²⁶ Jednym z nich był Świętek (albo Świętosław, zabity w 1431 roku) który był bratem Hanka z Owczar i Przybysława z Przybysławic.²⁷

Do tejże rodziny należał Jakub z Kurdwanowa lub de Korzkew de domo Szirokomlya,²⁸ jak pisze Jan Długosz: „Papież Bonifacy IX zważywszy, że jest rzeczą trudną i mało prawdopodobną, żeby mianowany przez niego Włoch Mamfiola mógł objąć biskupstwo płockie, zarówno z powodu nieznajomości języka, jak i niechęci ludu i ustawicznie tłącej się schizmy, kiedy nadto sam Mamfiola zrezygnował i po rezygnacji zmarł, nadaje trzydziestego pierwszego lipca 1396 roku w Rzymie biskupstwo płockie doktorowi praw Jakubowi z Korzkwi, Polakowi, szlachcicowi herbu Syrokomla, z ojca Floriana, rycerza z Kurdwanowa i matki Katarzyny z ziemi krakowskiej, prepozytowi wrocławskiemu piastującemu godność subdiakona. Chociaż książęta mazowieccy Siemowit i Janusz oraz członkowie kapituły płockiej odmawiali przez jakiś czas jego przyjęcia, zniewoleni jednak jego cnotliwością, zacnością i uczonością dopuścili go życzliwie. Piastował ją przez całe życie tak uczciwie i chwalebnie, że książęta i członkowie kapituły żałowali, że z własnej woli nie wybrali tak cnotliwego, pożytecznego, uczonego i nadzwyczajnego człowieka”.²⁹ W związku z tym uczeni dyskutowali, czytamy: „W całej dotychczasowej literaturze naukowej biskupa Jakuba nazywa się Jakubem z Kurdwanowa. Długosz jednak mieni go Jakubem z Korzkwi. Zwrócił

²⁵ Dr S. Tomkowicz, *Dwór obronny szlachecki z XVI w. w Korzkwi*, Sprawozdanie Komisji Historii Sztuki, AU, T. VIII, z. III i IV, Kraków 1912, str. CCLXXI- CCLXXXV.

²⁶ R. Lelek, *Ceramika z zamku w Korzkwi (XVI- XVII w.)*, Kraków 2004, s. 11.

²⁷ P. Szczaniecki, *Zamek w Korzkwi i jego właściciele*, Kraków 2004, s. 51.

²⁸ Dr S. Tomkowicz, *Dwór obronny szlachecki z XVI w. w Korzkwi*, Sprawozdanie Komisji Historii Sztuki, AU, T. VIII, z. III i IV, Kraków 1912, str. CCLXXI- CCLXXXV.

²⁹ J. Długosz, *Roczniki czyli Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego 1370- 1405*, księga X, Warszawa 1981, s. 283- 284.

na to uwagę ksiądz rektor Fijałek, dodając jeszcze, że wieś Kurdwanów przeszła na własność brata biskupa Jakuba. Dlatego jedynie właściwą jest nazwa Jakub z Korzkwi Syrokomla”.³⁰ Jakub był audytorem „Roty”³¹.

Jego działalność polityczna dotyczyła przede wszystkim Krzyżaków. Utrzymywał z nimi dobre stosunki, dzięki czemu wielki mistrz Konrad von Jungingen przyznał w 1401 roku, że administracja kościelna w ziemi dobrzyńskiej należy do biskupa płockiego, mimo że ziemie te należały do Krzyżaków. Przyjazne kontakty z Krzyżakami zerwał jednak po wybuchu wielkiej wojny w 1409 roku. W Czerwińsku wygłosił 2 czerwca 1410 roku płomienne kazanie do wojsk polskich przepływających się przez Wisłę, nazywając wojnę z Krzyżakami „wojną sprawiedliwą”, czym jak pisze Jan Długosz „wielce zapalił serca żołnierzy”.³² W związku z tym stoi także wyjazd na sobór do Konstancji, a także udział w zjeździe wrocławskim (1420 roku). Już jako siedemdziesięcioletni biskup Jakub świadczył w procesie z Krzyżakami co pozwoliło ustalić datę jego urodzenia. Zmarł 27 maja 1425 roku i został pochowany w katedrze płockiej.³³ Był autorem kodyfikacji płocka, powstałej w latach 1398-1423, należącej do jednego z najciekawszych pomników średniowiecznego ustawodawstwa kościelnego w Polsce, „zarówno z powodu jego obszerności i dużego zakresu spraw przezeń objętych, jak i ze względu na szczegółowe i niezwykle troskliwe opracowanie każdego postawnowienia” jak pisze Stanisław Zachorowski.³⁴ Odnajdujemy tu bowiem liczne odniesienia do powszechnego prawa kościelnego, zawartego w „Corpus Iuris Canonici” (Dekret Gracjana, Dekrety Grzegorza IX, Księga VI Bonifacego VIII, Klementyny), a także do prawa soborowego (konstytucje soboru laterańskiego IV) i prawa papieskiego (bulla papieża Urbana VI).³⁵

Wymieniając osoby duchowne wśród rodu Syrokomlów, należy wymienić również bratanków Kurdwanowskich. Obydwaj byli także kanonikami w kapitule krakowskiej, oto co czytamy na ich temat w nekrologu: w dniu 20 maja (nie ma daty rocznej) zmarł „Piotr z Kurdwanowa, brat czcigodnego

³⁰ S. Zachorowski, *Jakub biskup płocki i jego działalność ustawodawcza i organizacyjna (1396- 1425)*, Kraków 1915, s. 1.

³¹ P. Szczaniecki, *Zamek w Korzkwi i jego właściciele*, Kraków 2004, s. 37.

³² J. Długosz, *Roczniki czyli Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego 1370- 1405*, księga X, Warszawa 1981, s. 76.

³³ P. Szczaniecki, *Zamek w Korzkwi i jego właściciele*, Kraków 2004, s. 43.

³⁴ S. Zachorowski, *Jakub biskup płocki i jego działalność ustawodawcza i organizacyjna 1396- 1425*, Kraków 1915, s. 235.

³⁵ J. Kłoczowski, *Biskup Jakub z Korzkwi (1396- 1425) i próba restauracji kościoła płockiego*, Studia Płockie 1975, s. 99- 118.

ojca pana Jakuba biskupa płockiego, ojciec Szymona i Floriana kanoników tego (katedralnego) kościoła”.³⁶

Następcami Jana Zakliki byli jego synowie- Mikołaj oraz Stanisław Korzekwicz. Mikołaj- po raz pierwszy występuje w aktach prawnych z 1426 roku jako „Nicolaus de Corzequa”, bronił on wówczas swych kmieci z Grembenic, uwolnił również w 1422 roku mieszczan radomskich od mostowego w Mszadli. W 1447 roku pozwał Ligęzę, kasztelana bieckiego o zwrot części Giebułtowa.³⁷

Stanisław- dziedzic Korzkwi, Grębynic, Maszyc i Białego Kościoła, żonaty był z Jadwigą, córką Świętopełka z Zawady, podczaszego krakowskiego. W 1447 roku Stanisław zapisał swojej żonie 100 czy 200 grzywien posagu na połowie zamku i innych posiadłości.³⁸ W 1469 roku sąd „in curia” rozstrzygał spór między Zbyszkim z Grębynic a Stanisławem o to, że sąd kmieci nie odbywa się w Grębynicach „iuxta inscriptionem” lecz na zamku w Korzkwi. Stanisław twierdził, że sąd odbywał się tam od dawnych czasów także dla Grębynic, gdzie urzęduje sędzia i podsędek. Sąd postanowił, że sądy nad kmieciami będą odbywać się przemiennie w Korzkwi lub w Grębynicach.³⁹

Na Stanisławie wygasła rodzina Korzekwickich, ambicje- jak wolno zgadnąć- aby Korzkiew oddać potomkom po mieczu rozwiały się. Korzekwickim urodziły się cztery córki: Katarzyna wydana za Mikołaja Kościenia z Goleniowa, Jadwiga- żona Wilama z Drużkowej, Anna- żona Mikołaja z Chełmu oraz niezamężną Barbarę, która w 1486 roku, sprzedała majątek chorążemu przemyskiemu (1467-1503) Stefanowi Świętopełkowi z Irządź i Zawady Bolestraszyckiemu- herbu Lis- zamek Korzkiew, Biały Kościół, Grębynice i Maszyce.⁴⁰ Za jego czasów uporządkowano przedpole, pogłębiając fosę i poszerzając ją kosztem wału.⁴¹ Świętopełk ma w 1490 roku sprawę z plebanem z Białego kościoła.⁴² Ożeniony był z Małgorzatą

³⁶ *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz*, wyd. Zofia Kozłowska- Budkowa, w: „*Pomniki Dziejowe Polski*”, Warszawa 1978, seria 2, tom 5, s. 148.

³⁷ A. Boniecki, *Herbarz Polski- wiadomości historyczno- genealogiczne o rodach szlacheckich*, tom XI, cz. I, Warszawa 1907, s. 220- 221.

³⁸ P. Szczaniecki, *Zamek w Korzkwi i jego właściciele*, Kraków 2004, s. 65.

³⁹ S. Chmielewski, K. Górski- Gołaska, J. Luciński, *Słownik historyczno- geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, tom V- małopolska- woj. Krakowskie, cz. II, zeszyt 1, Górka- Isepek, Warszawa- Wrocław- Kraków- Gdańsk- Łódź 1989, s. 771.

⁴⁰ A. Boniecki, *Herbarz Polski- wiadomości historyczno- genealogiczne o rodach szlacheckich*, tom I, cz. I, Warszawa 1899, s. 375.

⁴¹ R. Lelek, *Ceramika z zamku w Korzkwi (XVI- XVII w.)*, Kraków 2004, s. 12.

⁴² A. Boniecki, *Herbarz Polski- wiadomości historyczno- genealogiczne o rodach szlacheckich*, tom XI, cz. I, Warszawa 1907, s. 220- 221.

Steczkówką w 1445 roku, dziedziczką Bolestraszyce, Knieżyc, Małkowic, Nowosiedlec, dając tym początek rodzinie Bolestraszyckim herbu Lis.⁴³

Jan Długosz upamiętnił jeszcze Hanka i Jana Wojewódków herbu Ostoja ze Szczodrkowic, którzy byli krewnymi Chełmskich i dostali tylko część Korzkwi.⁴⁴

W 1517 roku od syna Stefana- Mikołaja zamek nabywa spolonizowany Niemiec, bogaty patrycjusz krakowski, szlachcic Piotr Krupek, herbu Własnego, który przedstawia w czerwonym polu dwie lilie srebrne oraz w szczycie hełmu, między dwiema czarnymi trąbami lilię srebrną, rozbudowuje on zamek.

Piotr Kruczbeg (w wersji niemieckojęzycznej) nazywany jest Krupkiem a czasem ze względu na wysoki wzrost Lang Peter, potomstwo jego Krupkami. Już przed Piotrem żyje w Krakowie Michał Krupka, opiekun Wiśliców (1420 rok). Był on ławnikiem krakowskim- 1461 rok, rajcą 1470 rok, w 1472 roku wykupił wójtostwo krakowskie od Stanisława Zakszeńskiego i odstąpił je miastu w 1475 roku.⁴⁵ Zmarł w 1538 roku, ale pozostawił po sobie epitafium albo pomnik rodowy w kościele Mariackim- (obecnie zaginiony) na którym widniała postać ubrana w pancerz i płaszcz, jak przystało patrycjuszowi w Krakowie.⁴⁶

Miał on kilku synów, z których Jan od 1472 roku, a Stanisław od 1476 roku byli uczniami Uniwersytetu Krakowskiego. Jan był w latach 1486-1506 ławnikiem krakowskim, z Katarzyną Morsztynówną miał córkę Annę, a syna Stanisława z Brygidą Hozjuszówną. Trzeci syn Lang Petra- Jerzy, którego i Niesiecki wymienia z przywileju króla Zygmunta, danego Krupkom w 1515 roku, zwany zwykle Langjurgą, był rajcą krakowskim w latach 1480- 1503, zastawnym posiadaczem Proszowic. Ożenił się z Anną Morsztynówną, córką Stanisława i miał kilka córek (z których Anna wyszła za Mikołaja Cikowskiego, kasztelana sądeckiego) i czterech synów, których wymienia Niesiecki: Jana, Erazma, Piotra i Konrada. Paprocki natomiast wymieniając synów Jerzego mylnie uważa ich za jego braci i daje mu, oprócz córki Anny, tylko syna Pawła, dworzanina Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta. Oprócz tych czterech synów, miał jeszcze Jerzy piątego, Feliksa, nazywanego Feliksem Langjurgą, za którego ręczył Konrad Kuncz Krupek, że przystąpi do podziału kamienicy w Krakowie, folwarku i ogrodu, zwanych Wierzynkowskie, po niegdyś

⁴³ A. Boniecki, *Herbarz Polski- wiadomości historyczno- genealogiczne o rodach szlacheckich*, tom I, cz. I, Warszawa 1899, s. 375.

⁴⁴ J. Długosz, *Liber beneficiorum divecesis cracoviensis*, Kraków 1864, t. 2, s. 54.

⁴⁵ A. Boniecki, *Herbarz Polski- wiadomości historyczno- genealogiczne o rodach szlacheckich*, tom XII, cz. I, Warszawa 1908, s. 344- 345.

⁴⁶ P. Szczaniecki, *Zamek w Korzkwi i jego właściciele*, Kraków 2004, s. 68.

szlachetnym Erazmie Langjurgu, z Anną Cikowską, kasztelanką sądecką, o co toczył się proces w 1531 roku. Feliks i Erazm Langjurgowie niepodzielni, bracia rodzeni, odsprzedali w 1519 roku ponownie Kmicie swe prawa do Gierczyc, Bieniaszowic, Dąbrowy i Grabiny. Feliks w 1537 roku był wójtem wileńskim, potomstwo miał nieznaczne.⁴⁷

Spadkobiercy Piotra Krupka przeprowadzili podziały majątku z precyzją godną mieszczańskiego środowiska. Połowę Korzkwi wziął jeden z jego synów a drugą takąż samą połowę córka Barbara, zamężna z Mikołajem Jaskierem, słynnym uczonym i humanistą.⁴⁸ Jego prace w dziedzinie prawnej „uczyły myśleć nie kategoriami zaścianka, prowincji, ziemi czy powiatu, lecz całego państwa. Do takich prac należały traktaty prawne Macieja Śliwnickiego, Mikołaja Taszyckiego i Mikołaja Jaskiera”.⁴⁹ Mikołaj Jaskier był spokrewniony z Bonerami, bo jego żona Barbara Krupkówna to rodzona siostra małżonki Franciszka Bonera.

Jako syn bogatych rodziców urodził się we Lwowie- w rzeczywistości chodzi tutaj o Lwówkę Poznański. Studia uniwersyteckie skończył w Krakowie z tytułem magistra filozofii (1519 rok). Za żoną wziął znaczny majątek, bo połowa zamku w Korzkwi wraz z połową pięciu wsi przyległych miała do niej należeć. Zapewne przy pomocy Krupków i Bonerów został notariuszem miejskim (1527 rok). Mikołaj zasłużył się jako prawnik, bo wydał „Iuris provincialis speculum quod vulgo saxonice nuncupatur”, które poświęcił Zygmuntowi I i „Prawo miejskie magdeburskie”, które dedykował radzie krakowskiej. Drukował je u Hieronima Wietora w roku 1535, własnym kosztem. Jeszcze więcej uznania Jaskierowi przyniosły listy królewskie, opublikowane w „Acta Tomiciana” z 1535 roku.⁵⁰

Po śmierci Mikołaja Jaskiera Korzkiew znajdowała się w rękach kolejnych rodzin- Zborowskich (1545-1572), Ługowskich (1572-1652), Jordanów (1564-1755), Wesslów (1755-1775) oraz Wodzickich (1775-1847). W XIX wieku zamek popadł w ruinę, próby odbudowy zamku podejmowano kilkakrotnie, dopiero w 1997 roku zrujnowaną budowlę zakupił Jerzy Donimirski- dotychczasowy właściciel z zamiarem odrestaurowania zamku.⁵¹

⁴⁷ A. Boniecki, *Herbarz Polski- wiadomości historyczno- genealogiczne o rodach szlacheckich*, tom XII, cz. I, Warszawa 1908, s. 344- 345.

⁴⁸ P. Szczaniecki, *Zamek w Korzkwi i jego właściciele*, Kraków 2004, s. 68.

⁴⁹ J. Maciszewski, *Szlachta polska i jej państwo*, Warszawa 1988, s. 128.

⁵⁰ P. Szczaniecki, *Zamek w Korzkwi i jego właściciele*, Kraków 2004, s. 69- 70.

⁵¹ L. Kajzer, S. Kołodziejki, J. Salm *Leksykon zamków w Polsce*, Warszawa 2004, s. 229.

Istnieje wiele podań i legend na temat właścicieli korzkiewskich- jedna z nich opowiada o tym, że jeden z właścicieli został napadnięty w lesie przez rozjuszonego tura. Życie uratowała mu ponoć piękna córka kmiecia- Jadwiga, która zabiła zwierzę sporym kamieniem. Uratowany poślubił dzielną dziewczynę, a głąz do dziś można oglądać pomiędzy Korzkwią a Grębnicami. Nazywany jest Turkawcem. W tamtych okolicach roi się od podobnych przypadków. Sławna maczuga Herkulesa w Pieskowej Skale to przecież nic innego jak pałka, którą król Krak dobił zatrutego siarką smoka wawelskiego.⁵²

Inna legenda opowiada o tym, że jeden z potomków Jana z Syrokomli- Jakub z Korzkwi, od dzieciństwa śnił o miastach Italii i marzył o nauce, modląc się przed obrazem Matki Boskiej, która miała wysłuchać jego prośb. Pewnego razu znalazł na ołtarzu sakiewkę ze stu kopami groszy i niezwłocznie wyjechał do Bolonii. Spędził we Włoszech kilkanaście lat, zrobił doktorat z prawa, pracował w kurii papieskiej, stał się członkiem elity. Po powrocie do kraju objął stanowisko biskupa płockiego.⁵³

U stóp wzgórza zamkowego, w ślicznym parku, prawdopodobnie niegdyś zamkowym, ukryty w starodrzewiu znajduje się piękny dwór- porośły dzikim winem należący do właścicieli Korzkwi.⁵⁴ Ten biały parterowy dworek strzeżony był po obu stronach ganku przez dwa starożytne, wbite w ziemię moździerze.⁵⁵

⁵² B. Szafraniec, B. Flank, *Moje spotkanie z zamkiem Korzkiew*, Kraków 2005, s. 9.

⁵³ J. i A. Podgórcy, *Wakacje z duchami- przewodnik Polityki po zamkach- hotelach. Legendy i fakty. Wycieczki po okolicy*, Warszawa 2007, s. 52.

⁵⁴ S. B. Ludwicki, *Ruiny zamku w Korzkwi*, [w:] *Ziemia*, T. XXVIII, 1938, s. 47.

⁵⁵ E. Sukertowa, *Korzkiew*, [w:] *Ziemia*, T. VIII, 1923, s. 74.

II. PARAFIA KORZKIEWSKA.

Jan Zaklika wznosił nieopodal swojej rezydencji prywatny kościół, prawdopodobnie pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, co poświadczałyby późniejsze prawa patronatu. Świątynia usytuowana jest 13 m powyżej zamku, 35 m ponad lustrem wody Korzkiewki, a 30 m nad drogą, będącą dawnym traktem handlowym.⁵⁶ W 1325 roku parafia Syrokomla była opuszczona i nie płaciła świętopietrza, ale już w 1346 roku znowu pojawiła się w rejestrze czynnych kościołów. W latach 1389-1409 występuje „Ceslaus rector ecclesiae”, a w 1422 roku Mikołaj Zaklika dziedzic wsi. Długosz informuje, że we wsi stał murowany kościół św. Małgorzaty, ufundowany przez biskupa krakowskiego Bodzantę, a ona sama, obejmowała 7 łanów kmiecych, rolę i łąki plebana. Dziedzicem osady był Mikołaj Janowski herbu Syrokomla.⁵⁷ Pierwszy pleban kościoła w Korzkwi- Szczepan wzmiankowany był w 1386 roku, a kolejny, Jan, w 1398 roku, a więc między tymi latami erygowana została parafia w Korzkwi, której brak w wykazie świętopietrza w latach 1354 i 1373-1374.⁵⁸ Według zapisków sądowych w 1386 roku pojawia się zapis: „Stephano de Korzkew rector ecclesiae”, świadczący o istnieniu już parafii w Korzkwi. Wiemy, że w 1538 roku pleban Andrzej z Urzędowa przekazał parafii srebrny kielich z pateną i sakiewkę.⁵⁹

Ówczasie wyraźnie odgadywało się powiązanie znaczeniowe między polskim słowem „kościół” a łacińskim castellum. Opodal drogi, która służyła kupcom albo przemarszom wojska, trzeba było mieć się na baczności. Zamyśl inkastelacji kościoła przeważał, oczywiście, racje duszpasterskie. Zamek miał służyć parafii, której granice stosowały się do granic ówczesnej posiadłości fundatora. W owej epoce tworzyły się dopiero parafie, ich granice wyznaczano dość ogólnikowo czy też ustalano stosownie do potrzeby. Myślimy, że biskup krakowski potem aprobował te poczynania. W pobliżu kościoła znajdowała się plebania w formie dworku (przed nią ogród kwiatowy rozmieszczony tarasowo) oraz budynek inwentarzowo- gospodarczy, ku zachodowi rozciągał się sad, dalej nieogrodzony cmentarz.⁶⁰

Wzmianki o budowie drewnianej świątyni pochodzą z roku 1445, obowiązki kolatorskie ciążyły wtedy na Stanisławie Korzekwickim, odgadujemy, że wówczas to on opłacał budowę, a Maciej był plebanem.

⁵⁶ P. S. Szlezynger, *Kościół pod wezwaniem Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Korzkwi*, Kraków 2001, s. 15.

⁵⁷ P. Szczaniecki, *Zamek w Korzkwi i jego właściciele*, Kraków 2004, s. 19- 20.

⁵⁸ P. S. Szlezynger, *Kościół pod wezwaniem Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Korzkwi*, Kraków 2001, s. 14.

⁵⁹ P. S. Szlezynger, *Zamek w Korzkwi i jego otoczenie*, Kraków 2005, s. 23.

⁶⁰ Ibidem, s. 10.

O czym przekonuje wzmiankowana dziesięcina z Rudna, koło Proszowic, a przecież Rudno należało do Jana z Syrokomli, zanim osiedlił się w Korzkwi. Ta wiadomość obudziła wyobraźnię: kościół odpowiadał potrzebom rodowym, ale także służył okolicy. Dlatego wymagał o wiele większej przestrzeni dla sprawowania liturgii.⁶¹

Jedno z podań na temat kościoła mówi nam o tym, że gdyby wejść do pustego zamku punktualnie o północy i spojrzeć w okna kościoła, można doświadczyć tam niezwykłych przeżyć, bowiem w tym momencie zapalają się wszystkie światła w świątyni, a kościelne organy same zaczynają grać.⁶²

Urządzenie kościoła mogło być ubogie, wolno jednak odnieść się do 1 połowy XIV wieku, a zapewne 2 jego ćwierci gdzie zachował się do dnia dzisiejszego gotycki relikwiarz (wysokość 23,2 cm), wykonany z blachy srebrnej, złożonej, na czterolistnej, spłaszczonej stopie (szerokość 10,9 cm) o łukach lekko zaokrąglonych, z profilowanym cokolikiem, ozdobionym puncowanym fryzem punktowych rozetek, wznosi się prostokątny w przekroju trzon. Ujęty od dołu i od góry attykizując profilowanymi talerzykami jakby bazy i impostu, filarowy trzon jest przewiązany nodusem nieco ponad połowę wysokości w taki sposób, że wraz z nim tworzy zarys krzyża. Prostokątny, poduszkowato spłaszczony nodus o wymiarach 4,9 x 4,3 cm ma prostopadłe do trzonu umieszczone krzyżowo guzy z wczesnogotyckimi literami na rombikach tarczki: „AVE M[aria]”, naroża między guzami są dekorowane rytymi motywami trójliści pod trójlistnymi baldachimami ostrołukowymi, przy czym od dołu na przemian na dwu narożach podobny motyw pięcioliścia nie ma architektonicznego obramienia. Ponadto trzonem rozchyla się podstawa oprawy płytki z kryształu górskiego⁶³, wyciętej w kształcie lilii (wysokość około 8,4 cm, szerokość 6,5 cm, grubość 1,9 cm) z parą wydatnych wypukłości po bokach prostokątnego zakończenia dolnego. Kryształ, tablicowo oszlifowany i gładko wypolerowany, ma naroża wokoło sfazowane i pionowo przewiercony na wylot rurkowy otwór (ø 0,7 cm). Umieszczono w nim relikwie w dwu częściach oddzielnie obszytych spłótnioną tkaniną oraz pasek papieru z uszkodzonym napisem nowożytną kursywą z 2 połowy XVI wieku: „S: Johannis Bapti [...]”. Kryształowa lilia jest osadzona w oprawie na cokoliku ozdobionym wokoło tak samo jak cokolik stopy i wyżej dekorowanej w narożach obu ścianek czołowych rytym motywem regularnego wątku architektonicznego. Oprawa, zahaczona o boczne wypukłości kryształu, jest z obu stron wykrojona wielolistnie,

⁶¹ Ibidem, s. 15- 16.

⁶² B. Szafraniec, B. Flank, *Moje spotkanie z zamkiem Korzkiew*, Kraków 2005, s. 9.

⁶³ Kryształ relikwiarza został poddany 10.IV.1981 roku badaniu mineralogicznemu na miejscu w Korzkwi i bez wyjmowania go z oprawy.

podobnie jak górna część oprawy, ujmuje oddzielnie liliowy trójliść kryształu tworząc jakby kopułowy baldachim dla architektonicznie fakturowanej części dolnej. Po obu stronach zwieńczeń- w formie kuli przepołowionej ośmiokątnym talerzykiem i z ułamanym od góry płaskim elementem koronującym- górnym brzegiem oprawy biegną w obie strony wczesnogotyckie napisy: „DELIGNO DNI/ D’MENSALÉ XPI”. Relikwiarz ma znacznie uszkodzoną stopę: brak połowy cokolika i części jednego z liści, brak także czterech nakładanych na stopie plakietek lub medalionów, po których zostały ryte koła, kreskowe znaki kolejności ich umieszczenia i ślady ich usuwania, elementy te zostały jednak odłączone już dawno, skoro na miejscu jednego z nich widnieje austriacka repunca kontrybucyjna z lat 1806-1807 (półksiężyc z literą E). Ubytki zostały w późnych latach XIX wieku lub na początku XX wieku naprawione blachą miedzianą, która zasłania również rewers stopy. Ukruszone są z jednej strony kryształu: dolne naroże i róg lilii. Z tejże strony brak też bocznej części oprawy górnej, odłamany został element wieńczący.⁶⁴ Charakter relikwiarza i ranga relikwii każą sądzić, że dzieło to nie wyszło z podrzędnego, prowincjonalnego warsztatu, lecz wykonane zostało w pracowni dworskiej lub związanej z ośrodkiem społecznym.⁶⁵



⁶⁴ J. Pietrusiński, *Relikwiarz w Korzkwi*, Biuletyn Historii Sztuki, PAN, Instytut Sztuki, rok XLIII, Warszawa 1981, nr 2, s. 123- 125.

⁶⁵ Ibidem, s. 128- 129.

Mówiąc o relikwiarzu pojawia się pytanie- w jaki sposób trafił on do Korzkwi? Metryka miejscowej parafii sięga schyłku XIV wieku, relikwiarz jest zatem starszy niż pierwotny kościół. Charakter dzieła nie przemawia za tym, by miejscem jego przeznaczenia był skromny, drewniany, wiejski kościół parafialny. Brak też argumentów by relikwiarz dostał się do Korzkwi na przykład z klasztoru klarysek w pobliskiej Skale lub by trafił on w czasach nowożytnych z katedry.⁶⁶ Najprawdopodobniejsza wydaje się inna ewentualność: pochodzenie relikwiarza z klasztoru Bożogrobców w Miechowie. Pierwszym komendatoryjnym prepozytem tego klasztoru był w latach 1567-1583 Szymon Ługowski, dworzanin i protegowany króla Zygmunta Augusta, pisarz skarbu koronnego, kanonik poznański i krakowski, człowiek wielkiej obrotowości i zapobiegliwości w sprawach majątkowych. Po 1570 roku nabył lub wydzierżawił parę podkrakowskich wsi, z których najważniejsze były dobra Zborowskich w Korzkwi z zamkiem i drewnianym kościółkiem, opuszczonym i zaniedbanym przez innowierców. Szymon Ługowski przeniósł do swego zamku naczynia kościelne a na kapitule generalnej w 1574 roku w Miechowie wymógł nie tylko zgodę na zatrzymanie dla siebie i swych spadkobierców majątku osobistego, ale także- na dysponowanie skarbcem klasztorным i dochodami z dzierżaw. Pozyskując, głównie drogą przekupstwa, wysokie poparcie kanclerzy, biskupów i legatów papieskich, mimo ostrzeżenia o symonię i rozpustę, zabiegał pod koniec swego życia o biskupstwo przemyskie. W trakcie tych starań, w roku 1583 zmarł na atak serca, wycieńczony podagrą, artretyzmem i chorobą francuską, pozostawiając Korzkiew swym bratankom.

Monstrancja z kościoła św. Jana Chrzciciela powstała w 1640 roku w małopolskim warsztacie, przypuszczalnie krakowskim. Wykonana była ona z trybowanego, odlewane go, złoconego srebra. Jej wysokość wynosi 97 cm, stopa 25,2 x 22 cm, na której krawędzi odbite są dwukrotnie cechy złotnicze kontrybucyjne austriackie na drobne wyroby srebrne 1806-1807. Według inskrypcji ufundowana była przez Stanisława i Katarzynę Pekalów: „Stanisław Pekala z Katarzyną małżonką swoją sprawili na cześć i na chwałę Panu Bogu Anno 1640”. Nodus monstrancji jest gruszkowy dekorowany trzema odlanymi główkami aniołków. Część górna monstrancji jest w charakterze gotyckim, w kształcie trójdzielnej wieżyczki z ażurowych, odlewanych maswerków, osadzonych na sześciobocznym trapezowym trzonie wspierającym i jej boczne naddatki, po bokach ażurowe ornamenty z rozetkami i wisiorami.

⁶⁶ Klaryski opuściły Skalę już w 1318 roku a poza tym brak jakichkolwiek przesłanek lub przekazów o związku tego klasztoru z Korzkwią. Inwentarze katedry nie wymieniają podobnego relikwiarza.

Po bokach w maswerkowych naddatkach odlane zostały figurki aniołów z „Arma Christi”, ponad nimi znajdują się ażurowe szpiczaste wieżyczki, na których szczycie znajdują się malutkie figurki Matki Boskiej i św. Jana Ewangelisty, stojące na kulach.

Monstrancja ta jest charakterystycznym przykładem długotrwałego wyrabiania tradycyjnej gotyckiej monstrancji wieżyczkowej. Dopiero w następnym dziesięcioleciu w środowisku małopolskim pojawiły się monstrancje z gloriami promienistymi. W monstrancji z Korzkwi wyraźne są remanenty gotyku, natomiast opracowanie stopy i nodusa jest już barokowe. Ustalono, że dzieło zmontowano z elementów gotyckich i barokowych.⁶⁷



⁶⁷ Ks. A. J. Nowobilski, *Wawel 1000- 2000- wystawa jubileuszowa – skarby archidiecezji krakowskiej Muzeum Archidiecezjalnego w Krakowie, maj- wrzesień 2000*, katalog, tom II, Kraków 2000, s. 180- 181.

W ostatnich latach XVI wieku kościół był zrujnowany, probostwo wakowało, plebania była wydzierżawiona a srebra i naczynia kościelne znajdowały się nadal na zamku. Z początkiem XVII wieku Korzkiew należała do bratanka prepozyta, księdza Szymona Ługowskiego, który został w 1623 roku ścięty za zabójstwo. W tymże roku, jak o tym świadczy data na portalu, rozpoczął budowę nowego kościoła. Następny właściciel Korzkwi, Aleksander Ługowski, obiecał oddać przetrzymywane na zamku aparaty kościelne, co zapewne nastąpiło przy okazji konsekracji w 1640 roku, a więc przypuszczalnie kościół parafialny w Korzkwi zawdzięcza relikwiarz prepozytowi Ługowskiemu i jego zachłannej zapobiegliwości o własne dobra. Wzięty przezeń ze skarbca klasztoru miechowskiego relikwiarz, zapewne bez zmiany zawartości otrzymał wówczas nowe określenie relikwii imieniem patrona korzkiewskiej parafii dla utwierdzenia jego przynależności do tego miejsca. Jeżeli domysły te są trafne, trzeba dopowiedzieć kiedy relikwiarz mógł znaleźć się w Miechowie.

Wiek XIV był okresem największego wzrostu zamożności tego klasztoru który należał wówczas do najbogatszych w Małopolsce, przewyższając między innymi opactwo tynieckie. Związany w pierwszych latach stulecia z Czechami i wrogimi Łokietkowi niemieckimi środowiskami Krakowa, nabył wówczas klasztor, dobra na węgierskiej Słowacji i Spisza (przede wszystkim Lendak i Łapsze Niżne), gdzie w 1312 roku szukał schronienia przed Władysławem Łokietkiem prepozyt Henryk z Nysy. Zmiany i powroty następnych prepozytów miechowskich, Benedykta i Mikołaja, są świadectwem przesilenia narodowościowych w klasztorze w 2 ćwierci XIV wieku. Kościół klasztorny, po pożarze i sprofanowaniu przez wojska króla Jana Luksemburskiego został w 1346 roku rekuncyliowany przez biskupa Jana Grotowica, która to okoliczność stanowi pierwszą prawdopodobną okazję otrzymania przez klasztor relikwiarza. W latach późniejszych prawdopodobieństwo takie między innymi łączy się ze wzmiankami o dotacjach króla Ludwika i Elżbiety Łokietkówny. Miejsce relikwiarza u Bożogrobców znajduje nie tylko ogólne uzasadnienie, ale i dobre argumenty w postaci położonej nieopodal klasztoru gotyckiej kaplicy pod wezwaniem świętego Krzyża oraz kultu liturgicznego i nabożeństw pasyjnych, na których paschalny charakter zwrócono niedawno uwagę. Z tym wszystkim szczegółowe pytanie za czyją sprawą relikwiarz mógł być trafić do Miechowa pozostaje bez odpowiedzi.⁶⁸

⁶⁸ J. Pietrusiński, *Relikwiarz w Korzkwi*, Biuletyn Historii Sztuki, PAN, Instytut Sztuki, rok XLIII, Warszawa 1981, nr 2, s. 130- 132.

Kościół w XVI wieku miał służyć erygowanej wówczas parafii w diecezji krakowskiej, której granice pokrywały się z zasięgiem posiadłości fundatora, a obejmowała ona: Biały Kościół, Brzozówkę, Garliczkę, Grębynice, Januszowice, Maszyce, Górną Wieś, Wolę Zachariaszowską, Prądnik Korzkiewski, Przybysławice i połowę Owczar.⁶⁹ Od XVI wieku do parafii należał filialny, drewniany kościół w Naramie, spalony wraz z całym wyposażeniem w 1980 roku. W XV wieku kościół należał do archidiakonatu krakowskiego, a od 1480 roku do dekanatu w Skale.

W najstarszej znanej wizytacji dekanatu skalskiego, dokonanej w 1598 roku przez ówczesnego biskupa krakowskiego kardynała Jerzego Radziwiłła pierwotny kościół określono jako „ruinosa” (w ruinie), oraz „deserta” (w opuszczeniu), a plebanie miał zamieszkiwać wówczas rzeźnik [sic !]. Wiadomo, że „ściany kościoła runęły”- probostwo bowiem od wielu lat wakowało. Dobra wraz z zamkiem i drewnianym kościołem, opuszczonym przez innowierców, młynami, szlifiernią i papiernią nabył w 1572 roku od Zborowskich ksiądz Szymon Ługowski herbu Junosza (1530-1583), biskup nominat przemyski, komendatoryjny prepozyt miechowski braci Bożego Grobu, sekretarz królewski i pisarz skarbu koronnego. Między 1572 a 1574 rokiem srebra i inne paramenty kościelne zabrał do zamku w Korzkwi, o czym była już mowa. Drewniany kościół został zastąpiony w latach 1620-1629 przez obecny, murowany, pod wezwaniem Narodzenia św. Jana Chrzciciela; w wizytacji biskupiej z 1630 roku wspomniano, że dawniej w Korzkwi stał drewniany kościół, lecz właściciel dóbr w Korzkwi: „Aleksander Ługowski, ówczesny dziedzic, wystawił naprzeciwko, w innym miejscu, w ciągu 10 lat, właśnie ukończony i sklepiony kościół, ale wewnątrz żadnych ołtarzy nie ufundowano”. W świetle tego tekstu wizytacji można sprecyzować datę zakończenia budowy świątyni- wydarzenie to nastąpiło w 1630 roku. Dowiadujemy się także o istnieniu w Korzkwi (do końca XVIII wieku) drewnianej kaplicy pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego, poświęconej w 1642 roku, a usytuowanej obok kościoła, zapewne na terenie ówczesnego przykościelnego cmentarza. Z tego okresu zachowała się również wzmianka o plebanie korzkiewskim, którym był w latach 1629-1639 Paweł Bartyka. Kościół konsekrował 23.IX.1640 roku biskup laodydejski, sufragan krakowski Tomasz Oborski, na rocznicę poświęcenia wyznaczył pierwszą niedzielę po święcie Mateusza Apostoła, które to przypada 21 września.⁷⁰ Odpusty parafialne odbywają się:

⁶⁹ Z. Noga, *Natura i kultura w krajobrazie Jury. Osadnictwo i krajobraz od schyłku średniowiecza po współczesność*, Kraków 1997, s. 12.

⁷⁰ P. S. Szlezzynger, *Kościół pod wezwaniem Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Korzkwi*, Kraków 2001, s. 19- 21.

24 czerwca w święto Narodzenia św. Jana Chrzciciela oraz w pierwszą niedzielę października- święto Pana Jezusa Miłosiernego.⁷¹ Świątynia słynie z cudownego obrazu Jezusa Miłosiernego „Ecce Homo”,⁷² namalowanego przed ponad 300 laty. Podobno po zakończeniu powstania styczniowego obraz nawiedził sam św. brat Albert Chmielowski.⁷³

Najprawdopodobniej obecny, murowany kościół pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela stoi w pobliżu, lecz nieco powyżej pierwotnej, drewnianej świątyni, zgodnie ze zwyczajem przejmując jej wezwanie. Zmiana lokalizacji świątyni była podyktowana być może względami obronnymi. Murowana budowla wzniesiona na wzgórzu mogła służyć w razie niebezpieczeństwa schronieniu okolicznej ludności, a z okrągłej baszty z charakterystycznymi otworami strzelniczymi w kształcie klucza można byłoby ostrzelać całą Dolinę Korzkiewki, nawet okalający świątynię cmentarz był ogrodzony palisadą.⁷⁴ Fundator świątyni- Aleksander Ługowski (syn Stanisława) herbu Lubicz (1589-1651) był doskonale wykształcony, studiował między innymi w znanym niemieckim uniwersytecie w Ingolstadt, odbył również wiele podróży zagranicznych, trwających w sumie 7 lat.⁷⁵ Związany z dworem królewskim Zygmunta III i Władysława IV Wazy, w 1639 roku obdarzony został starostwem lelowskim, posiadał 13 wsi w województwie krakowskim, co stanowiło ówczesnie o wielkim bogactwie. Ługowski dbał w widoczny sposób o prestiż rodu, prócz ufundowania kościoła przebudował i upiększył zamek korzkiewski. Zofia z Zakliczyna Ługowska, żona Aleksandra, darowała znaczną sumę 22 tysięcy złotych na rozbudowę kościoła ojców bernardynów w Krakowie (1645-1647) i tam oboje zostali pochowani. Niestety z uwagi na wielokrotne przebudowy świątyni nie zachowały się do naszych czasów ich epitafia. Dużą wagę fundator przykładął również do starannego wykształcenia syna Jana, o czym informują zachowane i opublikowane listy do syna, studiującego zagranicą.⁷⁶

Świątynia murowana, o której w dalszym ciągu mowa, była orientowana, jednonawowa została wzniesiona na tradycyjnym planie składającym się z prostokątnej nawy z węższym od niej, półkoliście zamkniętym prezbiterium, z wieżą od zachodu. Całość jest niepodpiwniczona, co spowodowane było prawdopodobnie posadowieniem budowli na skale.

⁷¹ Z. Płachta, *Kościół Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Korzkwi*, Kraków 2006, s. 25.

⁷² *Dziennik Polski*, nr 158, 8.07.2006 r., s. 8, *Na korzkiewskim wzgórzu*.

⁷³ R. Lisowski, *Ziemia podkrakowska*, Kraków 2006, s. 152.

⁷⁴ P. Szczaniecki, *Zamek w Korzkwi i jego właściciele*, Kraków 2004, s. 25.

⁷⁵ A. Boniecki, A. Reiski, *Herbarz Polski- wiadomości historyczno- genealogiczne o rodach szlacheckich*, tom XVI, cz. I, Warszawa 1913, s. 93- 95.

⁷⁶ P. S. Szlezzynger, *Kościół pod wezwaniem Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Korzkwi*, Kraków 2001, s. 21.

Na brak krypt w kościele wskazują kilkakrotnie powtarzające się w wizytacjach wzmianki: „grobow wewnątrz kościoła żadnych nie masz”. Dwuprzęsłowe prezbiterium o długości 8,4 metra oraz nawę od południa oświetlało pięć wysokich, półkoliście zamkniętych okien. Prostokątna w planie, dwuprzęsłowa nawa o wymiarach 12 x 10,4 metra podzielona była przyściennymi filarami, wyróżniając się silnie wysuniętym do wnętrza łukiem tarczy. Nawa sklepiona była krzyżowo- kolebkowo, o skromnym detalu architektonicznym, na który składały się: klasyczny gzyms joński i wsporniki łuków jarzmowych o cechach renesansowych, wykonane z wapienia jurajskiego.⁷⁷

Empora w Korzkwi ma wczesną genezę: wywodzi się zapewne z prywatnych kościołów z emporami na piętrze, które istniały w okolicy już w XII wieku w Gieblu (parafia pod wezwaniem św. Jakuba) i w XIII wieku w Wysocicach (parafia pod wezwaniem św. Mikołaja); wówczas to empora stała się popularna.⁷⁸ Również z tradycji średniowiecznych wywodzą się plan świątyni- prostokątna nawa z węższym prezbiterium zamkniętym absydą, do którego przylega od północy dobudówka z zakrystią i z niewielkimi pomieszczeniami, jak i układ przestrzenny jednonawowej świątyni z krótkim prezbiterium, z dobudowaną od zachodu wieżą. Układ ten często spotyka się w XV i XVI wieku w Małopolsce. Podobną genezę mają podziały przestrzenne: przyścienne, silnie wysunięte do wnętrza filary i łuk tarczy oraz konstrukcjami masywne mury ujęte wysokimi skarpami.⁷⁹ W murowanej wieży kościelnej o której była już mowa, pełniące funkcję dzwonnicy zawieszono zostały 3 dzwony. Najmniejszy z nich jest zarazem najstarszy, pochodzący z XVII wieku. Ten niestety pęknięty dzwon, odlany w 1520 roku, przelany został w 1611 roku. Widnieją na nim: scena z „mężczyzną obejmującym krzyż”, postaci Chrystusa i św. Jana oraz herb Lubicz Ługowskich. Dwa pozostałe dzwony odlane zostały w 1884 roku i zawierają inskrypcje wskazujące na fundatorów.⁸⁰

W pobliżu kościoła, na tym samym wzniesieniu, w kierunku północno-zachodnim usytuowany jest cmentarz, otoczony masywnym, kamiennym murem i porośły wiekowymi drzewami użyczając utrudzonym turystom miłego chłodu.⁸¹ Zgodnie z opisem w 1832 roku: „cmentarz barierami opasany już po większej części spróchniałymi... wałem nie okopany, przez co w czasie lata

⁷⁷ Ibidem, s. 28- 32.

⁷⁸ Ibidem, s. 42.

⁷⁹ Ibidem, s. 38.

⁸⁰ P. S. Szlezynger, *Zamek w Korzkwi i jego otoczenie*, Kraków 2005, s. 26.

⁸¹ S. B. Ludwicki, *Ruiny zamku w Korzkwi*, [w:] *Ziemia*, T. XXVIII, 1938, s. 47.

niepodobna zabronić bydłu pasienia się... w środku tego stoi kolumna z ciosowego kamienia na tej krzyż żelazny z wyłaczanymi strzałami”. Na cmentarzu tym jeszcze w latach międzywojennych stała wysoka, kamienna kolumna z krzyżem na szczycie, z połączanymi strzałami, niestety niezachowana. Na postumencie, od strony południowej znajdowała się owalna, wykonana z czarnego marmuru tablica z inskrypcją, wskazującą na wzniesienie kolumny w 1830 roku przez Eleonorę z Dembowskich Wodzicką: „Błogosław Panie pracowitej gromadce tej włości, wybacza jej prostocie, rozmnażaj z potem chleb który pożywa, zachowaj od powietrza, głodu, ognia, wojny którychś stworzył i odkupił zbaw Amen. Eleonora z Dembowskich Wodzicka postawiła MDCCCXXX”.

Pomiędzy świątynią a cmentarzem wznosiła się plebania o ścianach z muru praskiego, w roku 1783 pleban był nieźle uposażony, gospodarstwo posiadało między innymi stodołę, chlewy, wozownię, organistówkę, liczne pola, parę koni i 3 krowy oraz 500 złotych intraty, a w I ćwierci XIX wieku: dwa chlewy, obory, stodołę, wozownię i jedną chałupę drewnianą, przy czym wszystkie budynki kryte były słomą. Jednocześnie wizytator wskazał na nieistniejące już wówczas domy: wikariusza, organisty, szpitala i szkoły. Dokładny opis plebani wskazuje na bardzo zły stan budynków i zubożenie gospodarstwa przykościelnego. Zgodnie z relacją z 1821 roku Eleonora z Dembowskich Wodzicka utworzyła w 1817 roku fundusz mający umożliwić działanie miejscowej szkoły parafialnej, jednak w roku wizytacji szkoła nie posiadała jeszcze swej siedziby. Eleonora zamieszkiwała podupadający zamek „w niewygodzie, ale utrzymywała zamek w porządku”, inwentarz spisany w 1806 roku po śmierci Jakuba wymienia stare zdezelowane meble zamkowe. Tak też pewnie wyglądała budowla zamku. W roku 1847 Sedlmajerowie kupili za 335 tysięcy złotych polskich od Kazimierza Wodzickiego dobra korzkiewskie, w 1848 roku nowy właściciel dóbr w porozumieniu z władzami kościelnymi zajął grunta plebańskie, wypłacając w zamian uposażenie plebanowi w naturze i w gotówce oraz zapomogę parafialnej szkole. W 1877 roku podkreślano znaczną wielkość parafii.⁸²

Na podstawie inwentarza kościelnego sporządzonego 10.V.1783 roku wiemy, że w murowanym kościele znajdowało się: „Srebro, monstrancja od Rządcy zreparowana, staroświecka puszką na Najświętszy sakrament z nici dwustu koralów przez złodziei okradziona, kielich późnobarokowy z pateną gładkich cały wyzłocony, kielich późnobarokowy z pateną wprzód wyzłocony, pacyfikał barokowy, krzyż od Rządcy zreperowany, puszką na Najświętszy

⁸² P. S. Szlezynger, *Zamek w Korzkwi i jego otoczenie*, Kraków 2005, s. 27- 28.

sakrament, puszczerka do chorych, relikwiarz mały wyłożony, trzcina w rękę Pana Jezusa, wotum wszystkich siedem, Duch święty z muszlą na obrazie w Wielkim ołtarzu i korony dwie, ampułek para z tacą, Trybularz, zapinki u kapy białej, sukienka na obrazie św. Józefa w kwiaty z koronami dwiema wyłożonymi i Duch Święty z promieniem pozłocistym i lilią, mosiądz [cztery lichtarze, krzyż, lampa, lustro, pieczęć kościelna, pięć dzwonków], cyna [sześć lichtarzy i naczyń na olej, para ampułek, solniczka, dwie puszek na hostie], miedź [dwa kociołki, kropielniczka barokowa], dwa ornaty białe, czerwone, fioletowe i czarne, cztery kapy, bielizna [obrusy, ręczniki, korporaly, puryfikaterze razem- 50, komże- 20, alby i humerały po trzy], inne sprzęty kościoła [...], książki [...], summariusz dokumentów [...].

Stan ekonomiczny: Plebania drewniana o izbie, komnacie, garderobce, spiżarni, z jednej a z drugiej strony o piekarni i dwóch komorach we wszelkim porządku [...] pod dobrym gontem oprócz strony północnej. Okoły z chlewami przesucia potrzebują. Przy plebani sad w tym stodoła o jednym boisku, już się prawie wałaca. Wozownicza od Rządcy wystawiona, przeciw której organaria już się wałaca.

Stan osobisty [...].

Dekret wizyty [...]. Względem reparacji... w roku 1 wapno, kamień do poprawy szkarp przygotowuje [...] w roku 2 skarpy ponaprawia”.⁸³

Pozatym w kościele odnaleźć możemy dwa krucyfiksy barokowe, jeden z nich pogrzebowy- nagrobek Jakuba- zmarłego w 1806 roku i Eleonory z Dembowskich- zmarłej w 1837 roku, a także Wodzickich- kamienny i klasyczny.⁸⁴

Obecnym proboszczem parafii jest ksiądz Zbigniew Płachta. Dzięki ofiarności ludzi udało mu się odnowić organy, a teraz od kilku miesięcy trwają prace remontowe na plebani, mające na celu przygotować mieszkanie dla księdza wikarego. Do tej pory każdy wikariusz mieszkał w tzw. organistówce, ta jednak spłonęła w lecie 2 lata temu.

Ksiądz Zbigniew ma w swoich planach również powiększenie parkingu oraz urządzenie boiska piłkarskiego, a może i nawet parafialnego klubu sportowego a wszystko to po to, aby przyciągnąć młodzież. Zdaniem proboszcza: „poznać parafię i ludzi to w tej chwili jest dla mnie najważniejsze. Na pewno w realizacji tego zamiaru pomaga mi to, że uczę w szkole podstawowej i gimnazjum. Katecheza, szczególnie młodzieży, powinna dawać

⁸³ P. S. Szlezynger, *Kościół pod wezwaniem Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Korzkwi*, Kraków 2001, s. 78- 79.

⁸⁴ J. Szablowski, *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, tom I, województwo krakowskie, zeszyt 12, powiat olkuski, Warszawa 1953, s. 12.

konkretną podbudowę dla życia religijnego w postaci wiedzy katechetycznej. Bez podstawowych wiadomości trudno sobie wyobrazić, aby ktoś był bierzmowany. Oczywiście zakładam, że konkretny uczeń ma na tyle zdolności, aby tę wiedzę mógł zdobyć. Dlatego kandydatom do bierzmowania nie waham się stawiać wymagań, choć równocześnie wymagam od siebie, co oznacza, że staram się zrobić wszystko, aby wiedzę religijną jak najlepiej przekazać. Moją dewizę życiową, aktualną i dziś, zawarłem w słowach, które napisałem na obrazku prymitywnym: ‘zachowaj mnie, Boże, bo chronię się do Ciebie’”.⁸⁵

⁸⁵ *Gość niedzielny*, nr 12, 19.03.2006 r., s. 8, *Dawał schronienie*.

III. ZAMEK W KORZKWI.

Jak się dzisiaj przyjmuje i jak potwierdzają to dotychczasowe badania archeologiczne, wzgórze korzkiewskie nie było wcześniej zabudowane, choć ten cypel skalny, położony 15 km na północ od Krakowa, przy trakcie do Ojcowa i Skały, na Szlaku Orlich Gniazd cechowały dobre warunki obronne. Od północy i zachodu jego strome zbocza otaczało zakole Korzkiewki (które nazywano wcześniej „ostrogą meandrową”), a droga na szczyt wiodła jedynie od południa, przez niewielką przełęcz. Zalety te docenił Jan z Syrokomli i jego następcy: na kulminacji skały wzniesiono czworoboczny budynek w typie wieży obronno- mieszkalnej, a nieco później otoczono go murem obwodowym poprowadzonym na samej krawędzi plateau wzgórza.⁸⁶

Wieża ta kształtem zbliżona była do prostokąta o wymiarach 12 x 9,5 metra i grubość murów magistralnych około 250 cm. Zbudowana została z różnej wielkości kamieni wapiennych. Nieznana jest jej wysokość, choć na pewno liczyć mogła kilka kondygnacji.⁸⁷

Dzieła tego dokonać musiano w trzeciej ćwierci XIV wieku, gdyż już w roku 1385 zamek po raz pierwszy figuruje w źródłach. Nie wiemy jednak czy oprócz wieży w obrębie murów znajdowały się wówczas jeszcze jakieś drewniane budynki gospodarcze, trudno jest też ustalić, jak w tamtych latach wyglądało przedpole zamku- jego zagospodarowanie wymagało nawiezienia znacznych ilości gliny, jednak murek oporowy, odkryty na osi traktu komunikacyjnego, świadczyć może o istnieniu mostu zwodzonego. W XV wieku potomkowie Jana z Syrokomli uzupełnili to założenie obronne dwiema prostokątnymi basztami wzniesionymi na zewnątrz muru, jedną po wschodniej stronie bramy, drugą przy studni, w miejscach, w których stromy stok przechodzi w płaszczyznę przełęczy.⁸⁸

O zamku krąży wiele opowieści. Jedna z nich mówi o istnieniu w XV wieku rzemieennego mostu zawieszonego między górą zamkową i wzgórzem kościelnym. Most ten umożliwiał właścicielom Korzkwi przemieszczanie się z zamku do kościoła ponad głowami okolicznych chłopów. Z owego wiszącego mostu spadła ponoć i zginęła córka posiadacza dóbr. Z łez jej matki miała powstać rzeczka, którą nazywano Korzkiewką. Istnieje też inna opowieść: o kamiennej ławeczce w parku w okolicach zamku, na której o północy siadywał diabeł i dziko świecąc oczyma, stukał kopytami tak głośno, że słyhać było ten stukot w całej wsi. Czasem koło ławki zostawiał

⁸⁶ R. Lelek, *Ceramika z zamku w Korzkwi (XVI- XVII w.)*, Kraków 2004, s. 9.

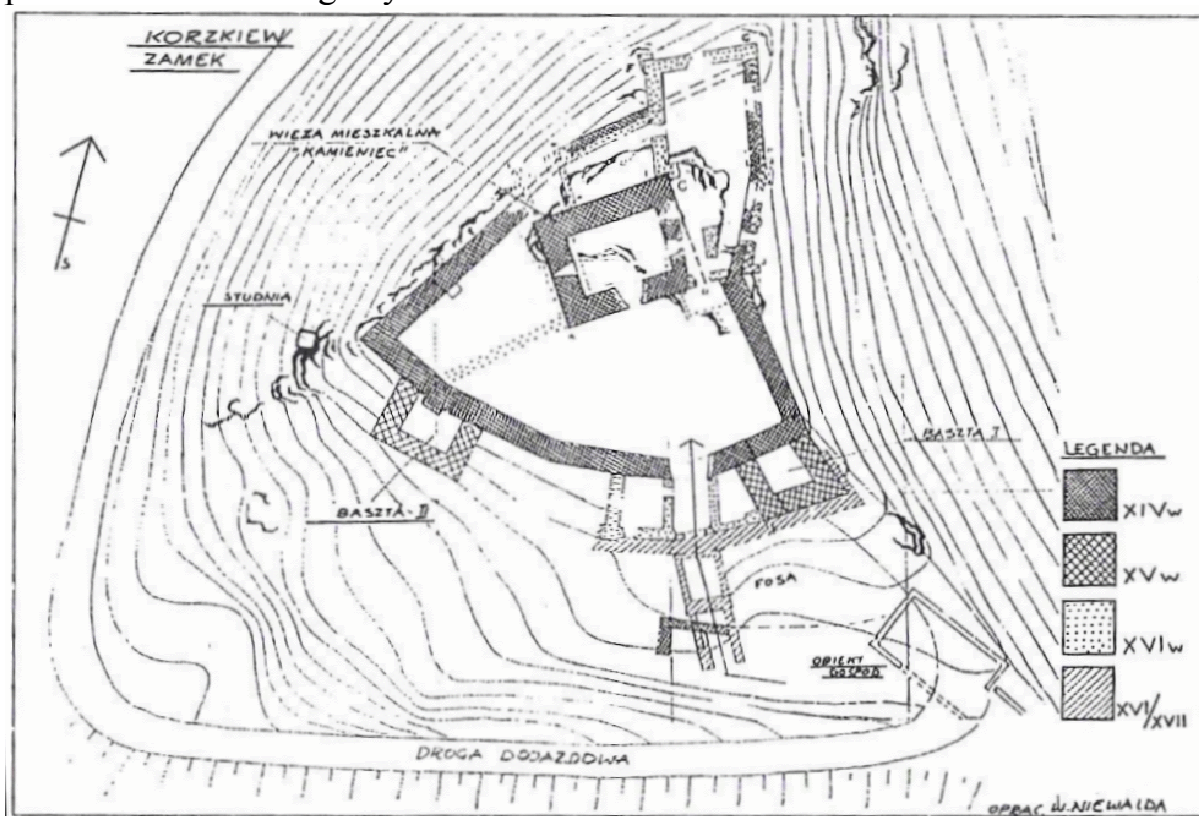
⁸⁷ R. Sypek, *Zamki i obiekty warowne jury krakowsko- częstochowskiej*, Warszawa 2003, s. 63.

⁸⁸ R. Lelek, *Ceramika z zamku w Korzkwi (XVI- XVII w.)*, Kraków 2004, s. 9.

ślady kopyt. A jeszcze inna opowiada o tym, że w XIX wieku w twierdzy urządzono spichrz. „Wśród worków zboża, młóconego w dawnych salach magnackich, poczęły się gnieździć szczury, które po nocach istne orgie wyprawiając, wydawały niemiłe odgłosy. Stąd poszła wieść, że na zamku straszy, albowiem dawny pan zakopał tam skarby”.⁸⁹

Zamek w Korzkwi stanowi jednolitą bryłę (przy pominięciu opasających go murów obronnych i budynku bramnego) w której wyodrębnia się następujące części: gotycką, renesansową wraz z klatką schodową, loggię wejściową oraz zaplecze gospodarczo- sanitarne. Pozatym w skład budynku wchodzi budynek przybramny i mury obronne. Mury części gotyckiej są z kamienia wapiennego na zaprawie wapiennej z licznymi przemurówkami ceglany.

Mury części renesansowej po stronie północnej są ceglane na fundamencie kamiennym, natomiast ściany przeciwległe są kamienne z drobnymi przemurowaniami ceglany.⁹⁰



⁸⁹ B. Szafraniec, B. Flank, *Moje spotkanie z zamkiem Korzkiew*, Kraków 2005, s. 9.

⁹⁰ Teka nr 7298, Pracownia Konserwacji Zabytków- pracownia projektowa, Kraków, ul. Miodowa 41, *Zamek Korzkiew- projekt techniczno- konstrukcyjny*, s. 4.

Zamek jest budynkiem trzy kondygnacyjnym, jednoprzęsłowym o wysokim parterze, częściowo podpiwniczonym i z zachowanym fragmentarycznie poddaszem. Budynek składa się z dwóch skrzydeł z zachowanymi od strony północnej murami fundamentowymi dobudówki gospodarczej.

Piwnice- podpiwniczone było północno- wschodnie skrzydło zamku. Jest to pomieszczenie przekryte ceglanym sklepieniem kolebkowym z lunetami. Mury kamienne, posadowione były na skale, częściowo skałę wykorzystywano jako mur. Mur wschodni składał się z dwóch części- jedna zapewne później domurowana. Zachowane zostało jedno okno i jeden otwór strzelniczy. Do piwnicy prowadził przesklepiony odcinkowo korytarz. Częściowo w ścianie zachodniej wykorzystano skałę jako mur. Istnieje odbudowane obecnie pomieszczenie dobudówki gospodarczej. Wzniesiono mur ceglany na istniejącym fundamentowym murze od strony północnej. Od strony południowej wykuta była częściowo skała wapienna. Wejście usytuowane było od strony zachodniej.

Parter- zachowana w całości jest jedynie sala części gotyckiej (zachodniej). Ściany kamienne uzupełniane były wątkiem ceglanym, sklepienia były ceglane kolebkowe z lunetami. Wzdłuż trzech ścian usytuowana była ława kamienna. Sala posiadała przesklepioną wnękę okienną ze śladami siedlisk na bocznych glifach oraz otwór wejściowy obramiony renesansowym, wtórnie osadzonym portalem kamiennym. W lunetach sklepienia oraz w ścianie zachodniej zachowane zostały otwory strzelnicze. Sala w części renesansowej (północna) zachowana została w obwodzie ścian zewnętrznych. Ściany były ceglane, mur wschodni dwuczęściowy (podobnie jak w piwnicy). Nie zachował się strop nad pomieszczeniem, jedynie gniazda po belkach oraz ślady użytkowych poziomów na murach. Sala posiadała dwie przesklepione wnęki okienne ze śladami siedzisk na bocznych glifach. Na ścianie wschodniej zachowane zostały wnęki dwóch zamurowanych gotyckich okien. Glify okienne były tynkowane, podobnie reszta ściany. W ścianie zachodniej znajdował się otwór drzwiowy prowadzący do dobudówki gospodarczej (w parterze nie zachowany). Sala oddzielona była od hallu obudowaną ścianą ceglana posiadającą otwór wejściowy, wnękę szatniową i kominek. Hall łączył oba skrzydła zamku oraz zawierał wejście na klatkę schodową. W ścianie wschodniej zachowany został otwór okienny, w zachodniej fragmenty kominka.

Klatka schodowa- była czterobiegowa przekryta sklepieniami kolebkowymi nad biegami oraz krzyżowymi nad podestami schodów. Zachowane ślady po stopniach kamiennych na filarze i murach świadczą o tym, że sklepienia

nie spełniały funkcji nośnej dla stopni istniejących niezależnie. Klatka schodowa o rzucie trapezu oddzielona była od hallu ścianą ceglana o szerokości 46 cm, posiadała na kolejnych podestach dwa otwory okienne w przesklepionych wnękach oraz pięć otworów wejściowych, jeden do sali gotyckiej, dwa do hallu na parterze i I piętrze. Sklepienia i biegi zachowane były jedynie do wysokości drugiego podestu nad I piętrem.

I piętro- oba skrzydła na poziomie I piętra zachowane były jedynie w obwodzie murów zewnętrznych. Sala części gotyckiej posiadała dwie przesklepione wnęki okienne w ścianie południowej i otwór strzelniczy między nimi. W ścianie zachodniej istniała jedna taka wnęka z siedziskami ceglanymi przy bocznych glifach. W ścianie wschodniej i północnej znajdowały się dwa otwory drzwiowe (z klatki schodowej i na taras nad dobudówką). Ściany kamienne oblicowane były cegłą, tynkowane, w ścianie wschodniej znajdowały się ślady kominka. Sala nie posiadała posadzki ani stropu. Zachowały się ślady polichromii na podniebieniu wnęk okiennych. Podobnie w sali północnej, gdzie zachowały się jedynie mury zewnętrzne. Od zachodniej i północnej strony zachowały się mury ceglane od zachodniej kamienne, w ścianie wschodniej jedna wnęka okienna w północnej dwie. Okna zamurowane były w świetle węgarów. Otwór wyjściowy na taras nad dobudówką w ścianie zachodniej również był zamurowany. Hall nie posiadał stropu ani podłogi. Wejście z klatki schodowej było w ścianie południowej. Poddasze- zachowane było jedynie w nieregularnej koronie murów zewnętrznych z fragmentami wnęk okiennych.

Elewacje zewnętrzne- pierwotnie pokrywający elewację tynk zachował się jedynie we fragmentach (najpełniej na elewacji wschodniej i północnej). Widoczne pozostały liczne przemurowania i ubytki pierwotnego wątku. Zniszczone były tynkowe obramowania okien i gzymsy w części gotyckiej. Brak był na elewacjach podziałów architektonicznych. Mur wschodni podarty był trzema skarpami, jedną ceglaną i dwoma z kamienie łamanego. Na elewacji północnej zachowały się ślady po dobudówce gospodarczej (ślady przemurowań, gniazda po belkach drewnianych). Najwięcej śladów dawnej okazałości zamku zachowało się na elewacji frontowej. Przy otworze wejściowym widoczne były jako negatywy otwory w murze po dawnym kamiennym renesansowym portalu. Poza tym widoczne były ślady po istniejącej niegdyś loggi piętrowej, dobudowanej do budynku w południowo-wschodnim narożu. Zachowały się fundamenty, fragmenty filaru przyściennego, fragmenty wysklepek sklepienia krzyżowego pod gankiem loggi oraz otworów- negatyw w murze po kamiennej balustradzie ganku. Na poziomie I piętra widoczny był otwór wyjściowy na ganek loggi.

Zachowały się także fragmenty polichromii o motywach roślinnych. Okna elewacji frontowej mają zachowane fragmenty uszaty listew.

Budynek bramny- włączony w ciąg murów obronnych, stanowił główne wejście na dziedziniec zamkowy. Był on parterowy częściowo podpiwniczony. Od strony północnej zachował się jedynie nieregularny otwór bramny. Między bramami usytuowana była sień dzieląca budynek na dwie części. Część zachodnia stanowiła odrębne pomieszczenie, oddzielone od sieni ścianą, w niej był otwór drzwiowy oraz niewielkie okienko. Oprócz tego były dwa okna na ścianach zewnętrznych, po jednym na ścianie zachodniej i południowej. Otwory okienne były mocno zniszczone. Pomieszczenie to było podpiwniczone, nie zachował się jednak strop dzielący oba pomieszczenia. Piwnica posiadała rozglifiony otwór okienny w ścianie południowej oraz otwór wejściowy na ścianie północnej. Wejście z zewnątrz odbywało się prawdopodobnie przy pomocy schodów (stopni) wykonanych w wykopie ziemnym. Wszystkie z opisanych wyżej elementów zachowały się w mocno zniszczonym stanie. Drugie pomieszczenie dostępne z sieni stanowiło z nią obecnie jedno wnętrze- hall. Nie zachowała się podłoga w sieni i hallu. Oba pomieszczenia posiadały jedynie mury fundamentowe, były niepodpiwniczone. Istniała duża (prawie metrowa) różnica poziomów pomiędzy progami bramy północnej i południowej. Budynek nie posiadał stropów, zadaszenie było prowizoryczne.

Elewację północną budynku- stanowił fragment murów obronnych z zachowanym częściowo poziomem dawnego ganku dla straży, oraz ścianą kurtynową z otworami okiennymi zwieńczonymi krenelażem. Mur kamienny, przy otworach okiennych i krenelażu wypełniony był ceglami. W parterze był szeroki otwór bramny o mocno zniszczonych ścianach ograniczających otwór.

Elewacja południowa budynku- kamienne ściany budynku dobudowanego do muru obwodowego zachowały się jedynie do niepełnej wysokości okien parteru. W całości zachowany został kamienny portal bramy. W wątku ścian widoczne były liczne przemurowania, uzupełnienia cegłą oraz odsadzki. Budynek zadaszony był prowizorycznie.

Podjazd- w obrębie fosy odsłonięto mury fundamentowe dawnego podjazdu do budynku, oraz fragmenty muru o niesprecyzowanym przeznaczeniu. Mury były kamienno- ceglane.

Mury obronne- zachowały się w całości jedynie w partii fundamentowej. Najwięcej kubaturowo zachowany był mur na styku z południowo-wschodnim narożnikiem zamku- wznosił się on na około 7 metrów ponad poziomem terenu. Grubość muru wahała się od 1,6 do około 2,0 m.

W południowo- wschodnim narożu mur został zburzony do poziomu terenu, tworząc obecnie istniejące przejście na dziedziniec zamkowy. Od strony zachodniej i północnej mur częściowo był zrekonstruowany do wysokości około 170 cm. Zachowały się mury fundamentowe nie istniejących baszt południowo- zachodniej i południowo- wschodniej. Mury z kamienia łamanego układane były warstwami.

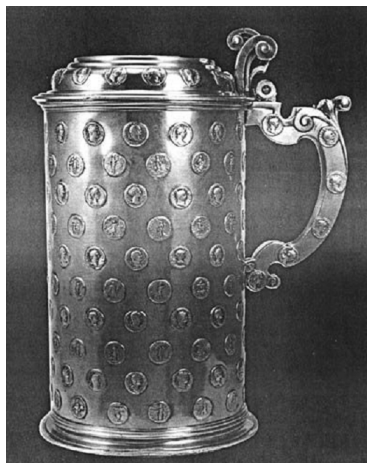
Opis działki- działkę stanowił dziedziniec zamkowy otoczony murami obronnymi. Składał się on z dwóch części- dziedziniec właściwy oraz dostępny jedynie wąskim przejściem pomiędzy narożnikiem wschodniego skrzydła zamku, a murem obronnym, dziedzińczyk przy dobudówce gospodarczej. Pełnił on prawdopodobnie funkcję zbiorczej płaszczyzny kanałów ściekowych z odprowadzeniem ścieków na zbocze wzgórza. Płaszczyzna dziedzińca głównego posiadała przeważający spadek terenu w kierunku wschodnio- zachodnim. Przy murze zachodnim zachowane zostały fragmenty kamiennej rynny biegnącej wzdłuż murów. Zachował się fragmentarycznie bruk dawnego poziomu dziedzińca oraz mury fundamentowe późniejszych budynków gospodarczych w zachodnio- północnej części dziedzińca.

Położenie działki- kompleks murów obronnych i zamku usytuowany jest na wzgórzu, którego jedynie południowy stok jest stosunkowo najdogodniejszy do podejścia. Od tej strony istnieje obecnie droga gruntowa stanowiąca głównie dojście do dziedzińca zamkowego. Dawny podjazd oraz budynek bramny, od dawna nie pełnił roli wjazdu na dziedziniec. W tym celu wykorzystywano zburzony południowo- wschodni narożnik murów obronnych prawdopodobnie z powodu łagodniejszego podejścia oraz wykorzystywania zamku na cele podrzędne- magazyn. Droga gruntowa otacza u podnóża wzgórze dookoła, stanowiąc jednocześnie dojście do parku oraz budynków podworskich. Dalej w kierunku północno- zachodnim droga łączy się z główną szosą przechodzącą przez miejscowość Korzkiew w kierunku Zielonki- Kraków.⁹¹

W XVI wieku zamek służył jako schronienie przed grasującymi w okolicy rozbójnikami, a później jako zamek myśliwski. W 1587 roku pod Korzkwią miało miejsce zwycięskie starcie wojsk hetmana Jana Zamojskiego ze zwolennikami arcyksięcia austriackiego Maksymiliana, pretendenta do tronu polskiego. W pierwszej połowie XVII wieku w Korzkwi znaleziony został skarb składający się z około 800 monet rzymskich o łącznej wadze

⁹¹ Teka nr 7295, Pracownia Konserwacji Zabytków- pracownia projektowa, Kraków, ul. Miodowa 41, *Zamek Korzkiew- założenia techniczno- ekonomiczne*, s. 3- 9.

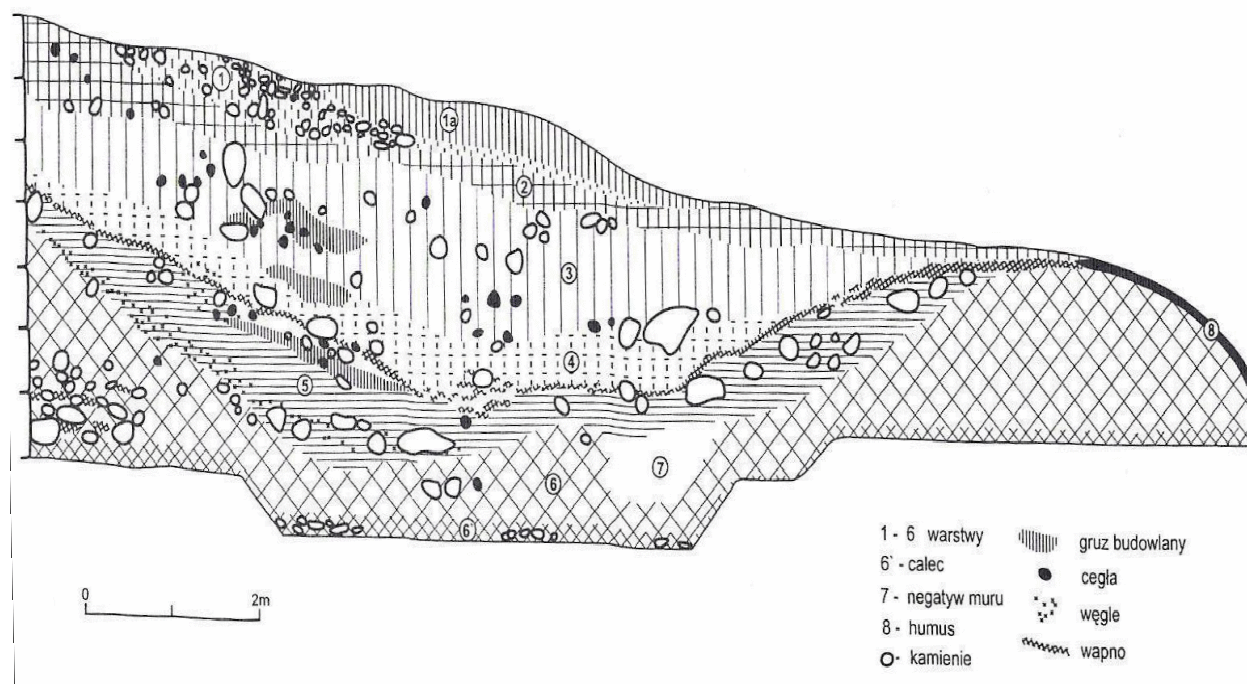
2783 g. (najmłodsza z nich bita była w 188 roku) pochodzących z okresu od Nerona (54-68 r.) do Kommodusa (180-192 r.), które w większości zostały przetopione później w kufel. 188 najlepiej zachowanych denarów wtopiono w naczynie. Dziś kufel znajduje się w Muzeum Narodowym w Poznaniu, a o jego pochodzeniu informuje napis- dystych łaciński umieszczony na pokrywie naczynia, który w przekładzie polskim brzmi: „silny oracz orząc pole w Korzkwi, wyorał pługiem to bogactwo, z którego jest dzban. Dawna Fortuno będę cię już pił z pełnego dzbana, nie szukana długo, chociaż mi dawno wpływasz”.



Badania archeologiczne w Korzkwi prowadzone były w ciągu trzech sezonów wykopaliskowych w lata 1969-1971.⁹² Wykopy założono na terenie budynku zamkowego, dziedzińca, w rejonie bramy, baszt oraz u podnóża góry zamkowej, w obrębie dawnego dworu. Budynki zamku zostały wzniesione bezpośrednio na skale. W wykopach na dziedzińcu i w bramie natrafiono na nią już na głębokości 20 cm, w dodatku przeprowadzone tu wcześniej prace niwelacyjne i porządkowe doprowadziły do obniżenia terenu, miejscami nawet o 1,5 metra (wykop XIV), oraz spowodowały zaburzenie stratygrafii nawarstwień. Odślonięto wprawdzie między innymi fundamenty baszty zachodniej, konstrukcję podjazdu, fosę, przebudówkę przy północnej ścianie zamku oraz fundamenty dworu. Wydobyty materiał zabytkowy był jednak całkowicie przemieszany pod względem chronologicznym lub pochodził z jednorazowych zsyków z XIX i XX wieku.

⁹² Badania te, na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków prowadziła początkowo (w 1969 roku) Magdalena Mączyńska (wykopy I - XIII), a następnie Romualda Lelek (wykopy XIV – XVII, na przedpolu budynku bramy).

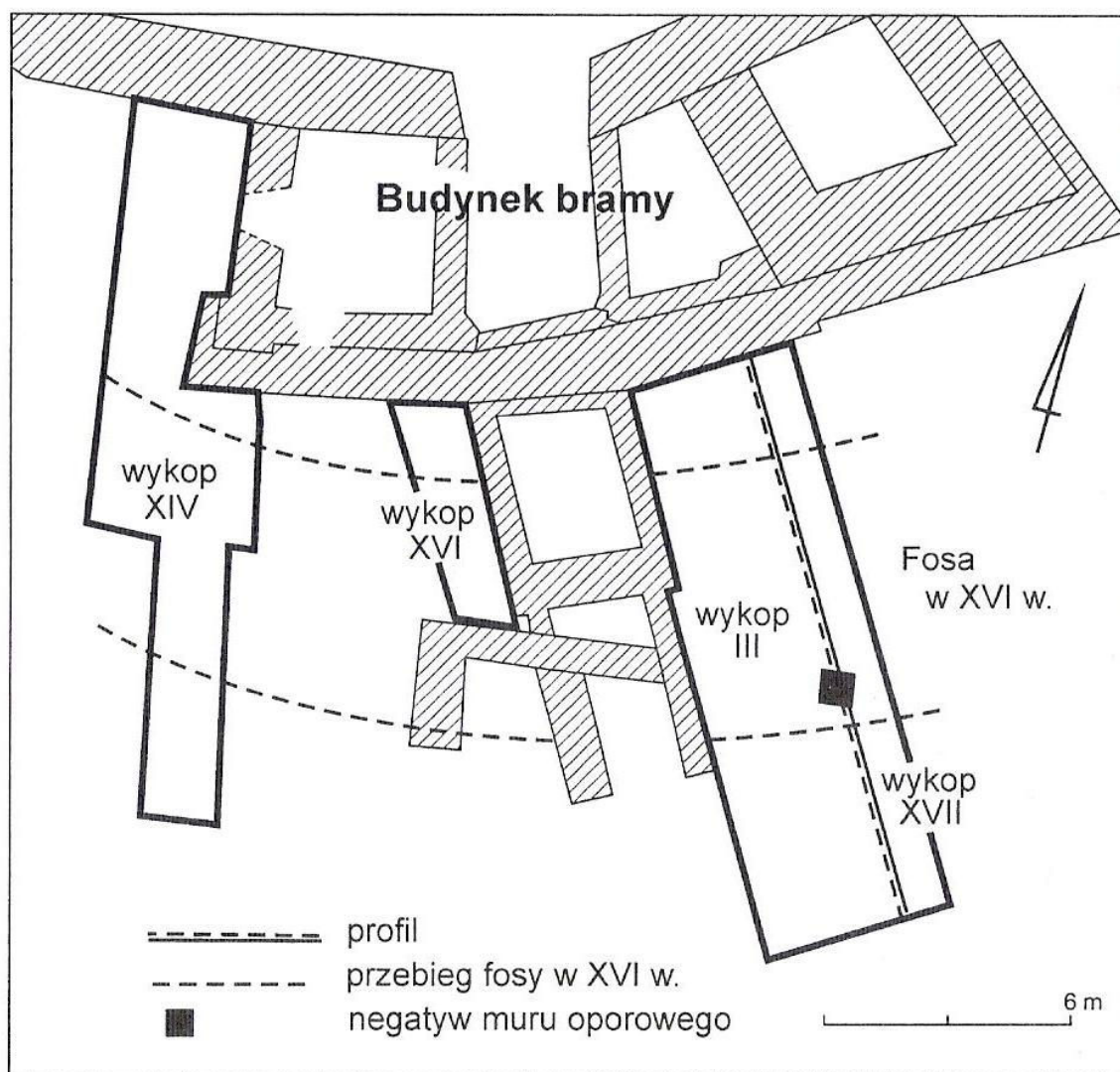
Jedynie w przedpolu, w rejonie bramy wjazdowej, sytuacja przedstawiała się korzystnie. Zlokalizowane tu wykopy (III, XIV, XVII) dostarczyły danych o jego naturalnym ukształtowaniu oraz zagospodarowaniu.



Profil ściany wschodniej wykopu III wykazał niezaburzony i bardzo czytelny układ nawarstwień od XIV do XVIII wieku, chociaż sam wykop, założony w celu odsłonięcia konstrukcji podjazdu i fundamentów bramy, objął w znacznej mierze teren wielokrotnie przekopany przy budowie i kolejnych naprawach podjazdu. Wzgórze zamkowe w Korzkwi łączyła z pobliskim wzniesieniem wąska przełęczka, opadająca dość stromo w kierunku południowo- zachodnim. Niemal na jej grzbiecie usytuowany został podjazd. Na wschód od niego teren wznosił się jeszcze łagodnie w górę, podczas gdy na zachód opadał ku rzeczce. Prawdopodobnie plateau wzgórza kończyło się pierwotnie od tej strony nagą stromą skałą, skoro wokół baszt i przy murach teren był wzmacniany nawiezioną gliną zmieszaną z kamieniami i wapnem. Samą przełęcz przedzielono niezbyt głęboką fosą. Możliwe, że wykorzystano do tego celu naturalne (częściowo nawet zasypane gliną) obniżenie, ograniczając je od południowego- wschodu niewysokim wałem.⁹³

⁹³ W. Niewalda, *Średniowieczny zamek w Korzkwi w świetle ostatnich badań architektoniczno- historycznych, Teki Krakowskie*, II. 1995, s. 110.

Tak zapewne przedstawiała się sytuacja w XIV wieku, przynajmniej tak można ją odczytać na podstawie profili ścian wykopów po wschodniej stronie podjazdu (III i XVII wykop) oraz po zachodniej (XIV wykop).



Na przełomie XV i XVI wieku rozebrano częściowo wspomniany wyżej mur przy wale, fosę pogłębiono i poszerzono kosztem wału, co sprawiło, że w trakcie prac wykopaliskowych nie natrafiono na żadną warstwę kulturową z pierwszego okresu istnienia zamku. Nieco odmienna sytuacja zarysowała się na przedpolu budynku bramy. Jak wyżej wspomniano, profil wschodni wykopu III wskazywał bardzo czytelny układ wyraźnie od siebie oddzielonych nawarstwień. Sam wykop obejmował jednak teren wielokrotnie naruszony przez prace prowadzone przy przebudowie podjazdu.

Zdecydowano się zatem na wytyczenie wykopu XVII jako rozszerzenia wykopu III w taki sposób, że wschodni profil tego ostatniego stał się równocześnie zachodnią ścianą wykopu XVII. Stworzyło to możliwość pozyskania materiału źródłowego z warstw kulturowych o niezaburzonej stratygrafii. Podstawę poniższego opisu stanowią ułamki wyrobów garncarskich wydobytych z tego właśnie wykopu.

Charakterystyka i datowanie warstw:

Warstwa 6' - calec- jasnożółta glina z bardzo dużą ilością ostrokrawędzistych kamieni. W tej części przedpola na calec natrafiono o 150-200 cm wyżej niż w wykopie XIV, po zachodniej stronie podjazdu.

Warstwę 6- tworzy żółtawoszara glina bez kamieni, nawieziona w celu wzmocnienia murów obronnych i wyrównania podłoża przed budową baszt. W rejonie muru bramy zmieszana jest ona z kamieniami i wapnem. Powstanie tej warstwy można wiązać z okresem zagospodarowania przedpola pod koniec XIV wieku: jej górny poziom datowany jest opisanymi niżej monetami Jana Olbrachta na koniec XV lub przełom XV i XVI wieku, gdy podczas szerzej zakrojonych prac remontowych na zamku, przeprowadzonych prawdopodobnie przez Stefana z Irzadz.⁹⁴ Doszło wówczas najprawdopodobniej do zniszczenia warstwy kulturowej związanej z pierwszymi mieszkańcami zamku. Nieliczne zabytki ruchome (drobne ułamki naczyń glinianych, fragmenty sierpa żelaznego, prześlik gliniany, gwoździe żelazne), pochodzące z warstwy 6, znalezione zostały w jej wierzchnich partiach, głównie w rejonie zagłębienia fosy i wiązać je należy z okresem wspomnianej przebudowy przedpola i przeprowadzanymi wówczas robotami ziemnymi. Ich ściślejsze datowanie możliwe jest w zasadzie tylko na podstawie cech typologicznych. Ogólnie określone są one jako pochodzące z drugiej połowy XV wieku, w każdym razie układ warstw przemawia za tym, że nie mogły powstać później niż pod koniec XV wieku. Warstwa 6 wykazuje pewne zróżnicowanie zabarwienia. Gлина w jej dolnych partiach jest jasnożółta i nie różni się niemal od calca, zawiera jednak grudki wapna oraz drobiny węgla drzewnego i cegły. Niekiedy trudno wyraźnie rozgraniczyć obie warstwy, dlatego calec, a w każdym razie zupełnie jałową pod względem znalezisk warstwę, oznaczono jako 6'.

⁹⁴ W cytowanej pracy W. Niewalda datuje budynek bramy ogólnie na wiek XVI, jednak według ustnej informacji autora budynek ten mógł zostać wzniesiony w pierwszej ćwierci XVI wieku. Za jego powstaniem na początku XVI wieku przemawia również układ warstw obserwowany na profilach wykopów III, XV i XVII. W każdym razie wydaje się, że istniał już w trakcie pożaru lub zniszczenia podjazdu, którego ślady odnotowujemy w dolnych partiach warstwy 5 wykopu XVII. Ślady takie obecne były również w wykopie zlokalizowanym wewnątrz budynku bramy.

Stosunek warstwy 6 do muru bramy nie został jednoznacznie wyjaśniony, gdyż nie odsłonięto stopy fundamentowej. Nie było to jednak możliwe ze względów technicznych i finansowych- wykop XVII został założony jedynie w celu wydobywania materiału zabytkowego z warstw kulturowych. Znajdujące się w warstwie 6 pod dnem poszerzonej fosy zagłębienie po rozebranym murze oporowym wypełnione jest szarawą gliną o jednolitym zabarwieniu. Jego usytuowanie w warstwie i brak ewentualnych śladów wcześniejszego wykopu pod budowę tego muru potwierdzają tezę, iż prace ziemne prowadzone przy pierwotnym ukształtowaniu przedpola i wznoszenie muru następowały w tym samym czasie.

Warstwa 5- jest pierwszą uchwyconą w tym wykopie warstwą kulturową. Jej wypełnienie tworzy ciemnobrunatna ziemia przemieszana z dużą, a w partiach wierzchnich nawet bardzo dużą ilością gruzu kamiennego. Swym zabarwieniem oraz luźniejszą strukturą odcina się wyraźnie od jasnej gliny warstwy 6. Występują w niej też nawarstwienia gruzu budowlanego i cegły, a w partiach spodnich, w rejonie muru bramy, natrafiono na dużą ilość węgla drzewnego oraz gwoździ żelaznych. Ślady te można wiązać z jakimś bliżej nieznanym zniszczeniem bramy lub podjazdu. Podobne odkryto w budynku bramy oraz w wykopie XIV. Spód warstwy 5 datowany jest czterema monetami- denarami koronnymi Jana Olbrachta z lat 1498-1501- na koniec XV wieku lub przełom XV i XVI wieku. Natomiast zalegająca na niej warstwa wapna datowana jest srebrnym szelągami litewskimi Zygmunta III Wazy z 1589 roku, na przełom XVI i XVII wieku, ewentualnie koniec XVI wieku. Warstwa 5 przypada zatem niemal dokładnie na XVI wiek. Jej górne partie, z racji dużej zawartości kamiennego i ceglanego tynku i stiuków oraz fragmentów kafli gotyckich, mogą być związane z przebudową zamku podjętą przez Ługowskich w końcu XVI wieku. Prawdopodobnie na początku XVII wieku wzmocniono budynek bramy, zbudowano nowy podjazd i wylano fosę grubą warstwą wapna.

Warstwa wapna- o datowaniu tej warstwy była już mowa. Jej zwarta struktura świadczy o tym, że powstała ona przez jednorazowe wylanie całej fosy wapnem, prawdopodobnie po to, by ułatwić spływanie wody deszczowej.

Warstwę 4- tworzy szarobrunatna ziemia, niemal nie zawierająca gruzu kamiennego. W jej spodnich partiach znaleziono fragmenty kielicha (nóżkę i stopkę) w typie bogato zdobionych kielichów weneckich, produkowanych między innymi we Flandrii w pierwszej ćwierci XVII wieku, a niewiele wyżej szelągi litewskie Jana Kazimierza: jeden słabo czytelny, przypuszczalnie z lat 1660-1666, drugi z roku 1666. Biorąc pod uwagę długi

czas kursowania tych monet, można przyjąć, że warstwa ta powstała na przestrzeni XVII wieku, tzn. najprawdopodobniej od początku lat dwudziestych do przełomu XVII i XVIII wieku.

Warstwy 3-1- wspólną cechą tych warstw jest brak układu świadczącego o powolnym ich narastaniu. Mamy tu do czynienia raczej z jednorazowymi zsypaniami. W warstwie 3 występuje bardzo duża ilość gruzu kamiennego oraz niewielka liczba fragmentów naczyń glinianych, od szesnastego i siedemnastowiecznych po późniejsze. Występowanie licznych ułamków cegieł, tynku barwnego, fragmentów kaflów renesansowych i późniejszych pozwala ewentualnie wiązać tę warstwę z przebudową zamku dokonaną przez Michała Jordana około 1720 roku. Warstwy 1, 1a oraz 2 to nasypy powstałe w XIX lub XX wieku, związane z odgruzowywaniem zamku.

Pozostaje jeszcze sprawa lokalizacji budynków gospodarczych, kuchni, etc. Waldemar Niewalda w cytowanej pracy wspomina o zapleczu gospodarczo- sanitarnym na tyłach budynku zamkowego w XVI wieku. Nie udało się jednak wskazać żadnych konkretnych funkcji tych pomieszczeń. Na XVI wiek datowany jest również mur dzielący zachodnią część dziedzińca, będący pozostałością po bliżej nieokreślonych zabudowaniach.

Nieco poniżej podjazdu, po wschodniej jego stronie odsłonięto na stoku fundamenty budynku, najprawdopodobniej gospodarczego.⁹⁵

Z analizy stratygraficznej wykopu XVII wynika, że jedynie warstwy 5 i 4 są warstwami kulturowymi, powstałymi w trakcie użytkowania zamku. Zostały one dosyć dokładnie datowane:

Warstwa 5- od przełomu XV i XVI wieku do końca XVI wieku- obejmuje zatem niemal dokładnie cały wiek XVI, pochodzi z niej 76,2% całości zbioru omawianych źródeł.

Warstwa 4- od przełomu XVI i XVII wieku (lub lata 20. XVII wieku) do końca XVII wieku- obejmuje niemal cały wiek XVII, być może bez jego pierwszych 20 lat. Pochodzi z niej 12,5% naczyń omawianego zbioru. Nie można przy tym założyć równomiernego narastania warstwy, gdyż liczyć się należy z okresowym czyszczeniem fosy.

Nieco ostrożniej należałoby traktować dane dotyczące zabytków wydobytych z warstwy 6. Jest ona w zasadzie ubogim pod względem znalezisk nasypem. Pochodzące z jej wierzchnich partii przedmioty częściowo mogły zostać tu przeniesione w trakcie prac ziemnych związanych z ostatecznym uformowaniem fosy i na podstawie stratygrafii powiedzieć można o nich jedynie, że nie mogły powstać później niż w końcu XV wieku. Datowane są

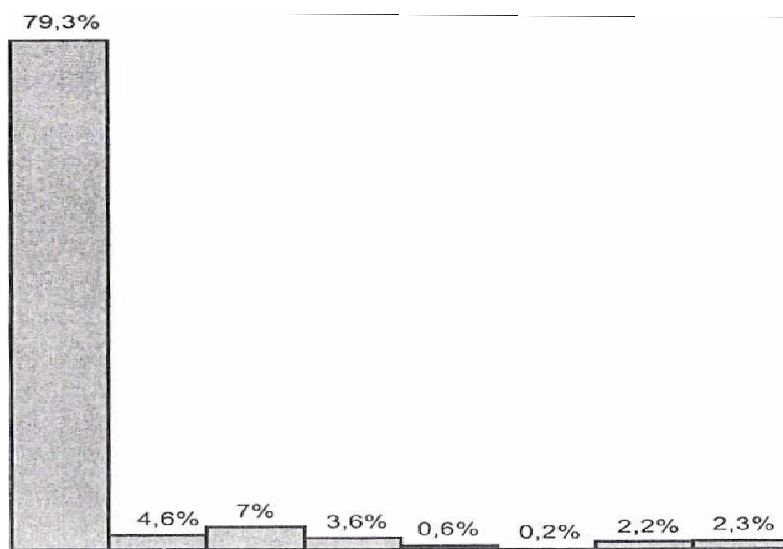
⁹⁵ R. Lelek, *Ceramika z zamku w Korzkwi (XVI- XVII w.)*, Kraków 2004, s. 13- 18.

też ogólnie na drugą połowę wieku XV. Wykorzystano je w niniejszej pracy jako materiał porównawczy, ilustrujący skalę przemian w garncarstwie późnośredniowiecznym i nowożytnym.

Data	War- stwa	Właściciele	Fazy rozbudowy zamku	Podstawy datowania	Zawartość warstwy
1400	6	Syrokomilici	budowa baszt	4 denary koronne Jana Olbrachta z lat 1498-1501	Ceramika: 34 ułamki naczyń glinianych, przęślik gliniany polewany (na granicy z warstwą 5). Metale: gwoździe żelazne, fragment sierpu żelaznego, fragmenty nieokreślonych przedmiotów. Kości: ząb zwierzęcy.
1420					
1440					
1460					
1480	5	od 1364 Szczepan z Irządź od 1517 P. Krupek od 1538 Jaskier od 1545 Zborowscy od 1572 Ługowscy	Rozbudowa zamku, wzmocnienie murów pn-zach, budowa skrzydła północnego, pogłębienie podjazdu, poszerzenie fosy, budowa bramy Przebudowa zamku, zwłaszcza skrzydła pn. (przybudówka sanitarna), wzmocnienie budynku bramy, remont podjazdu, wylanie fosy wapnem, warstwa wapna	srebrny szeląg litewski Zygmunta III Wazy z 1589 r.	Ceramika: 819 ułamków naczyń glinianych (garnków, dzbanów, mis, pokrywek, patelek, naczyń do zbierania tłuszczu, talerzy), mezo-majolika, fragmenty kafli gotyckich. Metale: liczne gwoździe żelazne, bryki ołowiu, fragmenty przedmiotów metalowych. Szkło: liczne ułamki szklancic, flasz i małych przedmiotów. Kości: liczne kości zwierzęce i zęby (m.in. dzika), kości małego drapieżnika (kuny?). Inne: krzemienie, fragmenty stiuku, gruz budowlany.
1500					
1520					
1540					
1560	4	od 1664 Jordanowie	Remont budynku zamkowego, zmiana wystroju wnętr.	2 szelągi litewskie Jana Kazimierza z lat 1660-1666(?)	Ceramika: 134 ułamki naczyń glinianych (garnków, patelek, dzbanów, talerzy), fajka gliniana. Metal: gwoździe żelazne, fragmenty przedmiotów m.in. kulka z trzonkiem, bryki ołowiu. Szkło: liczne ułamki kielichów, szklancic i flasz, fragmenty kielicha w typie weneckim (nóżka i stopka). Kości: zwierzęce Inne: elementy dekoracji mebla (?) z toczonej kości, fajka gliniana (na granicy z warstwą 3), krzemień
1580					
1600					
1620					
1640	3				Ceramika: nieliczne ułamki naczyń glinianych, Szkło: fragmenty naczyń Metale: fragment talerza cynowego, gwoździe żelazne, fragmenty nieokreślonych przedmiotów. Kości: zwierzęce
1660					
1680					
1700					
1720					
1740					

Oprócz wymienionych wyżej zastrzeżeń, analizując dane dotyczące tych zabytków, uwzględnić również należy stosunkowo ich małą liczebność – stanowią one ledwie 7,8% zbioru. Szczególną wartość ma natomiast opracowanie zabytków z warstwy 5. Obejmuje ona materiał źródłowy z początkowego okresu garncarstwa nowożytnego, a jej wewnętrzna struktura, mianowicie powiązanie wierzchnich partii (nawarstwień gruzu budowlanego) z remontem przeprowadzonym przez Ługowskich pod koniec XVI wieku, pozwala niektóre obserwacje bardziej precyzyjnie umieścić w czasie.

Warstwa wapna powstała, jak wspomniano, przez jednorazowe wylanie fosy wapnem, objęła zatem przedmioty, które zostały przez wapno zalane lub do wapna wdeptane. Stanowią one 3,5% zbioru i początkowo wiązano z nimi pewne nadzieje na uściślenie niektórych danych. Zabytki z niej pochodzące to jedynie garnki. Brak tu zatem odzwierciedlenia, wzbogacenia asortymentu wyrobów garncarskich w XVI i XVII wieku. Niektóre obserwacje dotyczące technologii produkcji wypadają w tej próbie bardzo korzystnie w stosunku do zabytków XVII wieku. Podchodzić do tych wyników należy jednak z dużą dozą ostrożności z uwagi na bardzo niską liczebność próby. Wydobyty z warstw kulturowych zbiór fragmentów wyrobów garncarskich, będący przedmiotem niniejszego opisu liczy 1075 ułamków naczyń zidentyfikowanych. Niestety tylko niewiele ponad 5% z nich to egzemplarze zachowane w całości lub w części pozwalające na ich rysunkową rekonstrukcję. W przypadku garnków jest to 14 egzemplarzy (1,64%), pokrywek- 11 egzemplarzy (22%), dzbanów- 2 egzemplarze (2,6%), mis- 11 egzemplarzy (ok. 30%), patelek i talerzy- po 8 egzemplarzy (ok. 33%) i kubków- 2 egzemplarze (28%). Blisko 80% omawianego zbioru to fragmenty garnków. Na dalszym miejscu odnotować należy dzbany i misy, a w wieku XVI patelki, talerze i naczynia do zbierania tłuszczu. Wykonano je z glin kaolinitowych i żelazistych. Udział poszczególnych rodzajów wyrobów garncarskich w warstwach 6, 5 i 4 przedstawia tabela oraz wykres. W zestawieniach tych uwzględniono również pokrywki, które same nie są wprawdzie naczyniami, służyły jednak do nakrywania garnków oraz być może mniejszych mis i stanowią 4,65% całości zbioru.



Naczynia znalezione na zamku w Korzkwi zostały wykonane zarówno z glin żelazistych, dających po wypaleniu ceglaste zabarwienia czerepu, jak i kaolinitowych- po wypaleniu białych, kremowych lub różowych. Niemal jedną trzecią naczyń używanych przez mieszkańców zamku wykonano z glin białych. Ich asortyment nie jest jednak tak zróżnicowany, jak naczyń wykonanych z glin żelazistych: 80% z nich stanowią garnki, brak zupełnie pokrywek, patelek czy naczyń do zbierania tłuszczu.⁹⁶

Garnki- większość garneków wydobytych na zamku w Korzkwi to naczynia polewane. Jednak tylko sporadycznie spotykamy je w warstwie datowanej na drugą połowę XV wieku (16%). Dopiero wiek XVI przynosi zmianę w tym zakresie- niemal połowa naczyń używanych w gospodarstwie zamkowym w tym okresie pokryta była szkliwem. W wieku XVII odsetek ten jeszcze wzrasta i wynosi dla naczyń z glin żelazistych 63%, a dla „białych”- 94%.⁹⁷

W dekoracji naczyń używanych na zamku w Korzkwi odnajdujemy zarówno tradycyjne ornamenty ryte (linie faliste, żłobki różnego typu), jak i nowsze, odciskane radełkiem. Te ostatnie są bardzo charakterystyczne dla garneków z XVI wieku, zwłaszcza z drugiej jego połowy oraz z wieku XVII. Były też często łączone ze zdobieniem polewą. Podkreślano wówczas wątki plastyczne ciemniejszymi odcieniami szkliwa tej samej barwy lub barwą kontrastową, co dawało efekt dekoracji malowanej. Sama ornamentyka jest wprawdzie mało zróżnicowana, ale różne sposoby łączenia wątków zdobniczych i ich opracowania sprawiają, że dekoracja robi wrażenie bogatszej.⁹⁸

Pokrywki z Korzkwi- zachowane są na ogół fragmentarycznie, jednak dla większości (około 76%) udało się ustalić ogólny kształt. Na tej podstawie wyróżniono dwa typy: pokrywki dzwonowate oraz stożkowate, przy czym zdecydowanie dominują te ostatnie (73,2%). Średnice pokrywek mieszczą się w 3 przedziałach: 11-13 cm (14%), około 14 cm (41,5%), około 16 cm (35%) i tylko 3 egzemplarze (6%) o średnicy 18 cm. Wysokość pokrywek zachowanych w całości waha się od 4- 6 cm, zdarzają się również wyższe: 7- 8 cm.

Dzbany- to obok garneków najliczniej reprezentowane naczynia w gospodarstwie zamkowym w Korzkwi. Zrekonstruować udało się jednak tylko dwa egzemplarze: malutki dzbanuszek w całości oraz większy dzban.

⁹⁶ Ibidem, s. 20- 24.

⁹⁷ Ibidem, s. 44.

⁹⁸ Ibidem, s. 46.

Misy- zbiór mis znalezionych w Korzkwi obejmuje miski małe, o średnicy wylewu 16- 22 cm oraz misy duże 22- 44 cm. Wielkość jest tu jednak tylko jedynym z kryteriów podziału: obie grupy prezentują się bowiem jako zwarte zespoły naczyń, różniące się nie tylko szczegółami budowy, kształtem i wykończeniem, ale również przeznaczeniem. Misy należą bowiem do naczyń gospodarczych o różnorodnym przeznaczeniu. Pewien odsetek mis dużych nosi ślady użytkowania w ogniu, pełniły one jednak w kuchni przed wszystkim funkcje pomocnicze (ucieranie, mieszanie potraw, etc.). Niektóre służyły zapewne jako miednice i być może były częścią popularnego nie tylko w XVI wieku hanwasu, czyli rodzaju umywalki złożonej z naczynia do mycia i średniej wielkości pojemnika na wodę zaopatrzoną w kurek. W misach sadzono również kompozycje roślinne, czego częste świadectwo odnajdujemy w malarstwie z tamtej epoki (na przykład: scena Zwiastowania z ołtarza Matki Boskiej Bolesnej w Katedrze Krakowskiej, po 1480 roku), a niekiedy rozniecano ogień na doraźne potrzeby (miniatura „Warsztat stolarski z Kodeksu Baltazara Behema”, 1502-1505).⁹⁹

Patelki- wśród patelek datowanych na wiek XVI zaobserwowano dwie charakterystyczne formy, różniące się między sobą przede wszystkim ukształtowaniem miseczki oraz wylewu. Wszystkie patelki pokryte były wewnątrz polewą o intensywnym, zielonym zabarwieniu. Tylko w dwóch przypadkach odnotowano polewę brązową. Z pięciu fragmentów patelek pochodzących z warstwy datowanej na wiek XV, dwa (górne partie naczyń) wykazują ślady wykonania techniką lepienia, pozostałe (z górnych i dolnych partii) były toczone.

Naczynia do zbierania tłuszczu- w Korzkwi znaleziono dwa fragmenty tego typu naczyń, oba datowane na XVI wiek. Różnią się one kształtem: jeden z nich to naczynie bez zachowanych nóżek o wymiarach- wysokość 8 cm, szerokość 14 cm, o idealnie półcyldrycznej, regularnej formie, wykonane na kole. Jego ścianki zwężają się stopniowo i przechodzą w wylew z dziobkiem. Wnętrze pokrywa gruba warstwa ciemnozielonej polewy o intensywnym zabarwieniu. Na powierzchni zewnętrznej można zaobserwować ślady ciągów koła garncarskiego, częściowo zatarte przez zagładzanie. Spód i ścianki naczynia są okopcone. Z drugiego egzemplarza zachował się tylko niewielki fragment. Jego kształt w przekroju jest wprawdzie również półcyldryczny, jednak mniej regularny, a brzegi lekko zgrubiałe. Zaopatrzony był on w krótkie, stożkowate nóżki (mogły być umieszczone przemiennie) oraz szerokie taśmowate uchwyty.

⁹⁹ Ibidem, s. 64- 70.

Naczynie to jest też nieco większe od poprzedniego: jego całkowita wysokość wynosi 11 cm, a szerokość 16 cm. Wnętrze i w tym przypadku pokryte zostało grubą warstwą ciemnozielonej polewy, a powierzchnia zewnętrzna była starannie zagładzona. Oba naczynia przygotowane były technologicznie do stosowania w kuchni i służyły do zbierania tłuszczu ściekającego z pieczonego na ruszcie mięsa.

Talerze i półmiski- z wydobytych w wykopie XVII talerzy 62,5% datowanych jest na drugą połowę XVI wieku. Nie znajdujemy ich w warstwie XV- wiecznej, a późniejsze pochodzą z początku XVII wieku. Wielkość tych naczyń jest niemal znormalizowana: średnica siedmiu egzemplarzy (28%) wynosi 24 cm przy średnicy dna 10- 12 cm. Wysokość jest różna najczęściej od 6- 7,5 cm (w jednym przypadku 4,5 cm), tylko jeden talerz jest większy (średnica 28 cm, wysokość 9 cm), a dwa- małe, o średnicy rzędu 16 cm. Wykonane zostały z glin chudych: około 23% egzemplarzy bez sztucznej domieszki schudzającej, niemal wszystkie pozostałe- z małą ilością droбноziarnistej.¹⁰⁰

Kubki- służyły zasadniczo do podawania płynów i do picia. Niewielka liczba tych naczyń znana ze stanowisk archeologicznych wskazuje, że bardziej popularne od glinianych były zapewne kubki metalowe lub szklane. W Korzkwi z warstwy szesnastowiecznej wykopu XVII wydobyto liczne ułamki szklanic, ale tylko fragmenty siedmiu kubków glinianych, przy czym zaledwie jeden z nich udało się zrekonstruować w całości. Były to naczynia dość duże: średnica wylewu wynosiła 10- 12 cm, dna- 5 cm. Proste ścianki rozchylały się lekko ku górze. Wysokość jednego całego egzemplarza dochodzi do 19 cm. Kubki te prawdopodobnie nie miały uchwytów. Nie zdobiono ich też szczególnie, co najwyżej pojedynczymi żłobkami tuż pod wylewem albo szerokim pasem żłobków nieco poniżej brzegu. Dość starannie wykonane, polewane były od wewnątrz szkliwem, najczęściej zielonym, niekiedy brązowym.¹⁰¹

Na początku XX wieku odwiedził Korzkiew dr Stanisław Tomkowicz, historyk sztuki z Uniwersytetu Jagiellońskiego, i w 1910 roku opublikował efekt swoich obserwacji. Wynika z nich, że zamek już wówczas był w opłakanym stanie. Dało się jeszcze odnaleźć ślady szlacheckiej rzemieślniczej roboty: pięknego rysunku renesansowego profile fryzów i portali, fragmenty belkowych sklepień i kasetonów z barwnymi rozetami.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 74- 78.

¹⁰¹ Ibidem, s. 82.

„Wykonanie wszystkich robót rzeźbiarskich i kamieniarskich jak i dekoracyj powały, pomimo całego dzisiejszego zniszczenia wskazuje niewątpliwie, że nie prowincjonalni robotnicy tu pracowali, ale bardzo wprawni i biegli. [...] Manoir to był niewielki, ale wykwintny”- opisywał. Nie wróżył jednak Korzkwi dobrze, ówczesnego właściciela nie stać było na remonty, a przy tym tempie dewastacji za kilkanaście lat zostaną z zamku tylko szczątki murów. Przepowiednia Tomkowicza niestety się sprawdziła. Gdy w latach sześćdziesiątych XX wieku z inicjatywy PTTK podjęto na zamku prace, był już kompletną ruiną.¹⁰²

Pierwszego lipca 1968 roku w 155 numerze „Gazety Krakowskiej” możemy przeczytać: „Nie jest dla nikogo tajemnicą, że Polska to kraj zasobny w zabytki, ale chyba nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, jak wiele cennych i pięknych niegdyś pałacików i zamków stoi teraz bezpańsko; puste, porośnięte trawą, zdane na łaskę kapryśnej przyrody”. Jednym z obiektów, który spotkał taki los, jest właśnie zamek w Korzkwi, który na przełomie lat 60. i 70-tych budził duże zainteresowanie prasy.

Dnia 8 września 1970 roku ukazuje się w „Życiu Warszawy” potężny artykuł opowiadający o całej historii renowacji budowli oraz o zaangażowaniu ludzi w czyn społeczny, jakim jest pomoc przy odnowie. W marcu 1975 roku w „Dzienniku” pojawia się artykuł Dr Hanny Pieńkowskiej „Sprawa zamku w Korzkwi na finiszu” w którym informuje, iż mimo wielu problemów odbudowa zmierza w bardzo dobrym kierunku. Zamek w Korzkwi nie został jednak wówczas odrestaurowany. Po marcowym artykule z 1975 roku w prasie nie znalazła się, aż do roku 1990 (gdy ponownie przystąpiono do prac renowacyjnych) żadna ważna wzmianka o zamku. Współcześni architekci twierdzą, iż gdy przystąpili do kolejnych prac renowacyjnych w latach 90-tych, budowla nie była w tak dobrym stanie jak podawała prasa z czasu PRL, prawdopodobnie część z nich była jedynie elementem ówczesnej propagandy.¹⁰³

W 1985 roku zamek został wpisany do rejestru zabytków.¹⁰⁴ W sierpniu 2003 roku Małopolski Wojewódzki Konserwator Zabytków przyjął inwentaryzację stanu istniejącego całego zamku i zaakceptował koncepcję jego odbudowy.¹⁰⁵

¹⁰² J. i A. Podgórcy, *Wakacje z duchami- przewodnik Polityki po zamkach- hotelach. Legendy i fakty. Wycieczki po okolicy*, Warszawa 2007, s. 55.

¹⁰³ J. Satanowska, *Korzkiewski zamek w prasie PRL*, Kraków 1990, s. 1- 5.

¹⁰⁴ *Dziennik Polski*, nr 30, 04.02.1995 r., s. 21, *Coraz mniej trwała ruina*.

¹⁰⁵ J. Partyka, *Zróżnicowanie i przemiany środowiska przyrodniczo- kulturalnego wyżyny krakowsko- częstochowskiej*, tom 2, Ojców 2004, s. 104.

Gdy w 1990 roku Jerzy Donimirski przyjechał do Korzkw i podjął decyzję o kupnie ruin zamku, okazało się, że mają one już właściciela. „W 1985 roku gmina w Zielonkach- przedstawiciel Skarbu Państwa, sprzedała zamek rodzinie Barbary Piaseckiej- Johnson, która nie kwapiła się z odbudową zameczku”- pisze Piotr Szlezynger, krakowski konserwator i architekt, członek zespołu prowadzącego prace w Korzkw. „Negocjowałem przez kilka lat. Musiałem dojrzeć do proporcjonalnej ceny”- wspomina Jerzy Donimirski, który początkowo także nie myślał o pełnej odbudowie, tylko o przysposobieniu części ruiny na dom. „Jednak krakowscy profesorowie architektury przekonali mnie, że byłby to grzech zaniechania. We mnie także zawodowa ambicja architekta wzięła górę. Nie wiemy dokładnie, jak wyglądał zamek. Przy odbudowie korzystamy z zapożyczeń podobnych budowli na Jurze, stosujemy te same materiały, elementy kompozycyjne. Wielokrotnie przebudowywany zamek ma wątki gotyckie, renesansowe, barokowe i trzeba je wszystkie uszanować. Nad projektem pracował cały zespół fachowców pod opieką prof. Janusza Bogdanowskiego”. Gdy w 1997 roku ruszyły intensywne prace, Jerzy Donimirski zamieszkał z żoną i czwórką dzieci w budynku bramnym i siedmiopiętrowej wieży, które były gotowe jako pierwsze. Chciał być na miejscu, żeby wszystkiego osobiście dopilnować. Blisko dwa wieki po opuszczeniu przez ostatnich mieszkańców na zamek w Korzkw znów wróciło życie. „To była największa przygoda mojego życia. Egzotyczna podróż w czasie. A przy tym swego rodzaju cud. Małe dzieci trudno było upilnować w wielopiętrowej wieży z krętymi schodami. Ale jakoś wszystkim udało się przeżyć”- wspomina. Już wówczas podjął decyzję, że stworzy na zamku hotel. Obecnie Jerzy Donimirski chce pod dziedzińcem urządzić muzeum kuchni staropolskiej. Pierwszy eksponat już jest- znaleziona na terenie zamku podczas badań archeologicznych forma do wyciskania pierników z orłem i jeleniem. Prace wymagają jednak czasu i ostrożności. Pod zamkiem śpią ponoć pochowani przed wiekami dwaj rycerze. Kim są, dokładnie nie wiadomo. Bioenergoterapeuta, który wizytował kiedyś zamek, wyczuł ich obecność pod wieżą i dzisiaj jest hotelem.¹⁰⁶

Współcześnie bardzo często na zamku w Korzkw powiewa wiekami średnimi, przykładem tego są organizowane tam między innymi turnieje rycerskie. Jeden z nich odbył się 29.VI.2002 roku z okazji ślubu dwóch par: Anny Paluch i Karola Tomczyka oraz Katarzyny Kulikowskiej i Pawła

¹⁰⁶ J. i A. Podgórcy, *Wakacje z duchami- przewodnik Polityki po zamkach- hotelach. Legendy i fakty. Wycieczki po okolicy*, Warszawa 2007, s. 55- 56.

Bieńka. Współczesne bractwa rycerskie zjechały się tam wówczas by uczestniczyć w turnieju. Przybyli rycerze i białogłowy między innymi z Krakowa, Łęczycy i Pszczyny. Bawiono się, pojedynkowano, prezentowano średniowieczne obyczaje. Turyści, których do Korzkwi przywiodła ciekawość mogli wziąć udział w zabawach i konkursach sprawnościowych: strzelać z łuku, jeździć konno, lepić gliniane naczynia, czy ubić interes w mennicy. Największą uwagę publiczności przykuła tak zwana „bitwa na moście”. Na zaimprovizowanej kładce (właściwie należało ją sobie wyobrazić, bowiem przejście udawały deski ułożone na sianie) naprzeciw siebie stanęli rycerze z Krakowa i Łęczycy. Wojownicy stawili się w pełnym rynsztunku: w lśniących zbrojach, hełmach, z tarczami i mieczami. W walce, ze względów bezpieczeństwa, zamiast ostrej broni użyto drewnianych kijów. Bractwu z Łęczycy udało się skutecznie powstrzymać ataki krakowskich rycerzy.

Współczesne rycerstwo to nie tylko zabawa, hobby, walka na kije czy miecze to również sposób na życie. Członkowie bractw twierdzą, iż w codziennym życiu zachowują szczytne ideały, a także zgłębiają wiedzę o średniowieczu, kaligrafię, kostiumologię, odtwarzają ówczesne obyczaje, poznają historię. Najważniejsze jest nie sprawne władanie klingą, a rycerski etos. Tym pewnie zaskarbiają sobie serca białogłów, które także uczestniczą w turniejach, strzelają z łuku, szyją stroje, śpiewają. Z roku na rok rycerska brać rośnie w siłę.¹⁰⁷

¹⁰⁷ *Dziennik Polski*, nr 150 s. 30.VI.2002 r., s. 6, *Szczęk mieczy*.

ZAKOŃCZENIE.

Uważam, że niniejszej pracy poświęciłem się do reszty, poznałem wiele interesujących osób ze strony środowisk kulturalnych i kościelnych związanych z Korzkwią, niestety ze względu na małą ilość przekazów źródłowych dotyczących właścicieli Korzkwi w okresie średniowiecza, rozdział ten jest najmniej obszerny. Również pomoc ze strony przyjaciół dała mi wiele w kwestii dotarcia do pewnych źródeł i wyglądu graficznego pracy. Obecny właściciel zamku pan Jerzy Donimirski zaproponował mi wydanie zebranych przeze mnie materiałów w formie książki, oraz możliwość oprowadzania turystów po zamku. Będę starał się dążyć do realizacji tych propozycji bo dzięki nim moje zainteresowanie zamkiem w Korzkwi i jego okolicami będzie trwać nadal, zyskując pracę w zawodzie historyka, jak na magistra historii przystało.

„...Oby dźwięk dzwonu z korzkiewskiej parafii, pamiętający jeszcze czasy królowej Jadwigi popłynął po falach Korzkiewki i Prądnika ku Matce Wiśle, a z nią poprzez wszystkie ziemie Rzeczypospolitej... Oby doleciał do uszu tych, którym drogie są cuda i pamiątki ziemi ojczyściej... Oby tłumnie podążali w zapomniane korzkiewskie strony, na zamek, który przez tysiąc lat był strażnicą doliny Prądnika”.¹⁰⁸

¹⁰⁸ E. Sukertowa, *Korzkiew*, [w:] *Ziemia*, T. VIII, 1923, s. 78.

BIBLIOGRAFIA.

Źródła:

1. Długosz J., *Roczniki czyli Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego 1370- 1405*, księga X, Warszawa 1981.
2. Długosz J., *Liber beneficiorum divecesis cracoviensis*, Kraków 1864, t. 2.
3. *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz*, wyd. Zofia Kozłowska- Budkowa, w: „*Pomniki Dziejowe Polski*”, Warszawa 1978, seria 2, tom 5.
4. *Dokumenty sądu ziemskiego krakowskiego 1302- 1453*, wyd. Z. Perzanowski [w:] *Materiały Komisji Nauk Historycznych*, nr 20, Wrocław- Warszawa- Kraków- Gdańsk 1971.

Opracowania:

1. Boniecki A., *Herbarz Polski- wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, tom I, cz. I, Warszawa 1899.
2. Boniecki A., *Herbarz Polski- wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, tom XI, cz. I, Warszawa 1907.
3. Boniecki A., *Herbarz Polski- wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, tom XII, cz. I, Warszawa 1908.
4. Boniecki A., Reiski A., *Herbarz Polski- wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, tom XVI, cz. I. Warszawa 1913.
5. Chmielewski S., Górską- Gołaska K., Luciński J., *Słownik historyczno- geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, tom V- małopolska- woj. Krakowskie, cz. II, zeszyt 1, Górka- Isepek, Warszawa- Wrocław- Kraków- Gdańsk- Łódź 1989.
6. *Dziennik Polski*, nr 158, 8.07.2006 r., s. 8, *Na korzkiewskim wzgórzu*.
7. *Dziennik Polski*, nr 30, 04.02.1995 r., s. 21, *Coraz mniej trwała ruina*.
8. *Dziennik Polski*, nr 150 s, 30.VI.2002 r., s. 6, *Szczyk mieczy*.
9. *Gość niedzielny*, nr 12, 19.03.2006 r., s. 8, *Dawał schronienie*.

10. Kajzer L., Kołodziejski S., Salm J., *Leksykon zamków w Polsce*, Warszawa 2004.
11. Kłoczowski J., *Biskup Jakub z Korzkwi (1396- 1425) i próba restauracji kościoła plockiego*, Studia Płockie 1975.
12. Kołodziejski S., *Średniowieczne rezydencje obronne możnowładztwa na terenie województwa krakowskiego*, Kraków 1994.
13. Lelek R., *Ceramika z zamku w Korzkwi (XVI- XVII w.)*, Kraków 2004.
14. Lisowski R., *Ziemia podkrakowska*, Kraków 2006.
15. Ludwicki S. B., *Ruiny zamku w Korzkwi*, [w:] *Ziemia*, T. XXVIII, 1938.
16. Maciszewski J., *Szlachta polska i jej państwo*, Warszawa 1988.
17. Niewalda W., *Średniowieczny zamek w Korzkwi w świetle ostatnich badań architektoniczno- historycznych*, Teki Krakowskie, II. 1995.
18. Noga Z., *Natura i kultura w krajobrazie Jury. Osadnictwo i krajobraz od schyłku średniowiecza po współczesność*, Kraków 1997.
19. Norwid C. K., *Poezje*, Kraków 1996.
20. Nowobilski A. J., *Wawel 1000- 2000- wystawa jubileuszowa – skarby archidiecezji krakowskiej Muzeum Archidiecezjalnego w Krakowie, maj- wrzesień 2000*, katalog, tom II, Kraków 2000.
21. Partyka J., *Zróżnicowanie i przemiany środowiska przyrodniczo- kulturalnego wyżyny krakowsko- częstochowskiej*, tom 2, Ojców 2004.
22. Płachta Z., *Kościół Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Korzkwi*, Kraków 2006.
23. Pietrusiński J., *Relikwiarz w Korzkwi*, Biuletyn Historii Sztuki, PAN, Instytut Sztuki, rok XLIII, Warszawa 1981, nr 2.
24. Podgórcy J. i A., *Wakacje z duchami- przewodnik Polityki po zamkach- hotelach. Legendy i fakty. Wycieczki po okolicy*, Warszawa 2007.
25. Rymut K., *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego*, [w:] *Prace onomastyczne*, nr 8, Wrocław- Warszawa- Kraków 1967.
26. Satanowska J., *Korzkiewski zamek w prasie PRL*, Kraków 1990.
27. Szczaniecki P., *Zamek w Korzkwi i jego właściciele*, Kraków 2004.

28. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. Filipa Sulimierskiego, tom IV, Warszawa 1883.
29. Sukertowa E., *Korzkiew*, [w:] *Ziemia*, T. VIII, 1923.
30. Szablowski J., *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, tom I, województwo krakowskie, zeszyt 12, powiat olkuski, Warszawa 1953.
31. Szafraniec B., Flank B., *Moje spotkanie z zamkiem Korzkiew*, Kraków 2005.
32. Sypek R., *Zamki i obiekty warowne jury krakowsko-częstochowskiej*, Warszawa 2003.
33. Szlezynger P. S., *Kościół pod wezwaniem Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Korzkwi*, Kraków 2001.
34. Szlezynger P. S., *Zamek w Korzkwi i jego otoczenie*, Kraków 2005.
35. Tomkowicz S., *Dwór obronny szlachecki z XVI w. w Korzkwi*, Sprawozdanie Komisji Historii Sztuki, AU, T. VIII, z. III i IV, Kraków 1912.
36. Teka nr 7295, *Pracownie Konserwacji Zabytków- pracownia projektowa*, Kraków, ul. Miodowa 41, Zamek Korzkiew- założenia techniczno- ekonomiczne.
37. Teka nr 7298, *Pracownie Konserwacji Zabytków- pracownia projektowa*, Kraków, ul. Miodowa 41, Zamek Korzkiew- projekt techniczno- konstrukcyjny.
38. Zachorowski S., *Jakub biskup płocki i jego działalność ustawodawcza i organizacyjna (1396- 1425)*, Kraków 1915.
39. Znamierowski A., *Herbarz rodowy*, Warszawa 2004.

SPIS TABEL I ILUSTRACJI.

1. Mapa Korzkwi i okolic- str. 6.
2. Herb rodziny Syrokomla- str. 8.
3. Relikwiarz z Korzkwi- str. 18.
4. Monstrancja z Korzkwi- str. 20.
5. Plan zamku w Korzkwi z zaznaczonymi fazami rozbudowy- str. 29.
6. Skarb znaleziony w Korzkwi (kufel oraz naczynie)- str. 34.
7. Profil ściany wschodniej wykopu III- str. 35.
8. Usytuowanie wykopów archeologicznych na przedpolu budynku bramy- str. 36.
9. Tabela chronologiczna- str. 40.
10. Zróżnicowanie asortymentowe naczyń używanych na zamku w Korzkwi- str. 41.